Nr. 48. (Należ. poczt. opł. ryczał em.) Lwów, Środa 18 lutego 1931. Rok XXXV.

Ceny prenumeraty: ... we Lwowie ... zł ... Kraków ... Numer ... we Lwowie i na prowincji ... 25 gr. ... zi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

DROGA POLSKI.

Czołowy publicysta obozu liberalnie-narodowego, p. B. Koskowski zamieścił w związku z awentyńskim wymarszem Hitlerowców i Hugenbergowców z Reichstagu, artykuł w „Kurjerze Warszawskim", zwracając uwagę na nowy etap ewolucji politycznej w niektórych krajach europejskich.

Pisze on:

„Do parlamentów wdzierają się ludzie, będący zasadniczymi przeciwnikami parlamentaryzmu (t. j. systemu rządów parlamentarnych). Parlamentaryzm ma być rozsadzany od wewnątrz. Parlamentaryzm polega na kompromisie. Kompromis staje się coraz wyraźniej cechą charakterystyczna tej formy rządów. Skoro frakcje nie są zdolne do porozumienia się, to wogóle zawodzi cały system i trzeba go zastąpić innym, n. p. staropolicyjnym, dyktatorskim, faszystowskim i jak one się tam jeszcze nazywają. Ogół widząc bezsilność parlamentu, ma jakoby, wskutek takiej demonstracji ad oculos, przyjść do przekonania o nieudolności tej formy rządów, czyli poprostu ma się przejąć hasłami przewrotowemi" Wniosek zaś, jaki p. Koskowski z takiego rozwoju rzeczy wywodzi, jest następujący: „Bądź co bądź (!) pewna korektywa w systemie rządów parlamentarnych jest niezbędna". I nawet wzmaga się już także „w kołach demokratycznych przekonanie, że władza wykonawcza powinna być uposażona w pełnomocnictwa, udzielające jej nieco (!) większej swobody ruchu...".

Przetłumaczmy słuszne zasadniczo (w odniesieniu do Niemiec!) teorematy p. Koskowskiego na język praktycznej rzeczywistości w Polsce.

Jeśli słusznem jest twierdzenie, że kompromis stanowi istotę parlamentaryzmu, że bez kompromisu „niema większości, niema aktów woli, grozi słabość rządów a nawet sui generis anarchja", jeśli prawdą jest, że bez tego kompromisu zawodzi ustrój parlamentarnie demokratyczny i zastąpić go musi dyktatura, faszyzm i t. p., — to niemniej słusznem oczywiście twierdzeniem będzie, że w Polsce nie kto inny, jak właśnie dzisiejsze partje opozycyjne nie zrealizowawszy naczelnego postulatu parlamentaryzmu: kompromisu, skompromitowały ustrój parlamentarnie demokratyczny i dały społeczeństwu pokaz ad oculos „nieudolności tej formy rządów". One to lub raczej anarchiczna rzeczywistość przez nie wytworzona, stała się kuźnicą „haseł przewrotowych", one bowiem zorganizowały i przygotowały grunt i legitymację dla nieuniknionego przewrotu, dzięki nim bowiem, jak czytamy w jednym z ostatnich numerów „Revue politique et parlamentaire", do niedawna z powodu walk partyjnych „Polska znajdowała się w sytuacji, która przypominała czasem złe dni sejmu z przed 200 lat, tak zgubne dla niepodległości". I dopiero marsz. Piłsudski zmienił ten stan rzeczy zapomocą „ciekawego rodzaju dyktatury, wykonywanej w cieniu, która mimo gwałtowności słów, nieprzekroczyła nigdy granic praworządności" (cóż na to zatroskani o opinję francuską pp. St. Stroński i Nowaczyński?!).

I otóż właśnie w wyborze dróg, wiodących do ustalenia nowego porządku rzeczy, istnieje między Polską a Niemcami kapitalna różnica, taka mianowicie, która p. Koskowskiego, umiarkowanego zwolennika „korektywy" rządów parlamentarnych na rzecz władzy wykonawczej, powinna cieszyć i dumą napawać. Gdy w Niemczech bowiem, dążenie do nowych form ustrojowych rozsadza Reichstag i pod auspicjami haseł przewrotowych przenosi się na ulicę, to w Polsce walka o nowy ustrój, odbywa się bez wstrząśnień, bez apelu do tłumów, bez przewrotowych zaburzeń; wypracowania zaś nowych form ustrojowych i ich legalizacji dokonać ma właśnie parlament, do którego społeczeństwo wysłało ogromną i zwartą większość, zespoloną na gruncie zasadniczej syntezy ustrojowej!! Do tej właśnie większości zwrócił się na przyjęciu w Radzie ministrów premjer Sławek, wyrażając nadzieję, że Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem „będzie mógł przeprowadzić zmianę ustroju, pracę, która da niezawodnie trwałe rezultaty nietylko dla nas, ale i dla przyszłych pokoleń, wobec których ponosimy wielkie brzemię odpowiedzialności".

I nie może być chyba najmniejszej wątpliwości, która z dróg, wiodących do nowego ustroju, — niemiecka czy polska— jest lepszą, dojrzalszą i odpowiedzialniejszą.

Że droga polska nie prowadzi do wskrzeszenia złej i szkodliwej przeszłości, w której przemoc partyjnie politycznego parlamentu tyranizowała Państwo, że wiedzie do nowego ustroju, w którym prawo będzie służyło sile i wielkości Polski — to również jest jasne i nie ulega wątpliwości.

(j. r.).

Wyrok w procesie Jagodzińskiego i towarzyszy

Jagodziński, Białkowski i Trochimowicz skazani na karę 1 roku więzienia. — Dzięgielewski i Markowski uwolnieni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16 lutego. (G). Proces Jagodzińskiego i tow. o zamach na marszałka Piłsudskiego został dziś zakończony.

W związku z wyznaczonem na godzinę 1 ogłoszeniem wyroku, w sądzie okręgowym, zgromadziły się tłumy publiczności. Gmach sądu obstawiony policją. Zwraca uwagę obecność uniewinnionych oskarżonych z procesu o zajścia wrześniowe.

Oskarżeni przybyli do sądu w karetce więziennej przed godz. 1. Są zupełnie spokojni, jedynie Dzięgielewski zdradza pewne podniecenie. O godzinie 1'20 wprowadzono oskarżonych na salę. Jagodziński z ożywieniem rozmawia z obroną, Trochimowicz i Białkowski siedzą nieruchomo i zupełnie apatycznie.

O godz. 1'45 członkowie sądu weszli na salę, a przewodniczący zaczął odczytywać wyrok.

Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni z pod zarzutu art. 126 k. k.

Jagodziński, Białkowski i Trochimowicz zostali skazani na mocy art. 457, cz. 1., ust. 2 k. k. (art. 457 k. k. głosi, że „winni bądź przygotowywania do zabójstwa przewidzianego w art. 453 do 456, bądź do udziału w zrzeszeniu utworzonem w celu popełnienia zabójstwa będą karani zamknięciem w więzieniu) **na karę jednego roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.**

Dzięgielewski i Markowski z artykułu tego zostali uniewinnieni.

Po odczytaniu motywów wyroku **sąd na wniosek obrońców postanowił uchylić dotychczasowy środek zapobiegawczy, t. j. areszt względem Jagodzińskiego, Trochimowicza i Białkowskiego i zwolnić ich po złożeniu kaucji jednego tysiąca złotych.**

Dzięgielewski i Markowski wobec uniewinniającego wyroku zostali natychmiast wypuszczeni na wolność.

Motywy wyroku.

Warszawa. 16 lutego. (B). Motywy wyroku w sprawie Jagodzińskiego i tow. są następujące:

1 Uniewinniając wszystkich oskarżonych z artykułu 126 k. k., to jest z zarzutu udziału w zrzeszeniu, które z wiedzą winowajcy postawiło sobie jako cel działalności obalenie istniejącego w Państwie ustroju społecznego, albo popełnienie zbrodni za pomocą materjałów lub przyrządów wybuchowych, sąd oparł się na tem, że z materjału dowodowego, ujawnionego w przewodzie sądowym nie można wysnuć logicznego wniosku, iżby przestępstwo to wogóle istniało, gdyż przedmiotem porozumienia członków, występnego zrzeszenia było spełnienie określonego, jednorazowego występnego czynu, przewidzianego w artykule 455 p. 3 k. k., gdy pojęcie działalności, stanowiącej cel zrzeszenia w rozumieniu art. 126 k. k. każe przypuszczać istnienie opartego na organizacyjnych podstawach programowego postępowania, zmierzającego do popełnienia szeregu przestępstw o charakterze wywrotowym.

2) Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych z zarzutu przygotowania materjałów wybuchowych w celu popełnienia zabójstwa osoby ówczesnego prezesa rady ministrów i ministra spraw wojskowych, marszałka Józefa Piłsudskiego z powodu pełnienia przezeń obowiązków służbowych, na tej podstawie, że aczkolwiek oskarżony Jagodziński oświadczył uczestnikom utworzonego zrzeszenia Trochimowiczowi i Białkowskiemu, że jest w posiadaniu bomby karbonitowej, to jednak zgodnie z brzmieniem artykułu 50 k. p. k. w związku z artykułem 457 część 2 k. k. przygotowanie materjału lub przyrządu wybuchowego wymaga rzeczywistego posiadania tych przedmiotów, co w przewodzie sądowym nie zostało udowodnione.

3) Sąd dopatrzył się w czynach oskarżonych Jagodzińskiego, Trochimowicza i Białkowskiego cech przestępstwa przewidzianego w art. 457, część 1 k. k., odnośny ustęp którego brzmi: „Winny... udziału w zrzeszeniu utworzonem w celu popełnienia zabójstwa".

Uznając oskarżonych winnymi, sąd oparł się wyłącznie na ich własnych wyjaśnieniach w związku z zeznaniami świadka Chruścińskiego, przyczem jeżeli chodzi o wyjaśnienia oskarżonego Jagodzińskiego, wziął pod uwagę jedynie okoliczności bezsporne, albowiem poza sporem jest, że działalność uczestników ograniczyła się do zorganizowania samego zrzeszenia, do zbiórek, do wymiany myśli, do wypróbowania bojowych zdolności uczestników, którzy tworzyli jedną całość, która posiadała zamiar wspólnego wykonania zamachu na jedno duże życie.

Oskarżeni Trochimowicz i Białkowski zgodzili się na wstąpienie i udział w występnem zrzeszeniu z zamiarem wspólnego wykonania określonego czynu, a mianowicie dokonania zabójstwa osoby wysokiego dygnitarza, którą wskaże tenże Jagodziński i w tym występnym zamiarze trwali do dnia 10 października 1930 r., jak i później, aż do momentu ich aresztowania, nietylko nie uzewnętrzniając przez cały czas jakiejkolwiek zmiany występnego zamiaru i kontynuując swój udział w zrzeszeniu, lecz wyraźnie zaakceptowali propozycje Jagodzińskiego.

Nie wpłynęło na ich zmianę woli występnej, ani oświadczenie Chruścińskiego, który wyraźnie zaznaczył, że wyjaśniając im na zbiórce charakter organizacji, którą chciał utworzyć, Jagodziński miał na celu skłonienie zebranych, aby odstąpili od zamiaru utworzenia piątki, ani też późniejsze oświadczenie tegoż Jagodzińskiego zgodne z zeznaniem Trochimowicza, że uważa pozostających za akceptujących warunki.

Zresztą oskarżeni **Trochimowicz i Białkowski nigdy nie kwestionowali swego istotnego zamiaru polegającego na przystąpieniu i udziale w zrzeszeniu**

(Dalszy ciąg na str. 2).

(Dalszy ciąg strony 1-szej).

celem dokonania zabójstwa osoby marszałka Piłsudskiego.

A że traktowali tę rzecz poważnie i realnie również stwierdza i to, że oskarżony Trochimowicz podczas przewodu sądowego wręcz oświadczył: „Broń miałem z domu. Gdyby Jagodziński kazał przynieść na drugie zebranie broń, prawdopodobnie przyniósłbym".

Jedynie tylko oskarżony Jagodziński wyjaśnił, że jego istotnym zamiarem było przekonanie się o projektowanej prawomyślności członków zrzeszenia i ewentualnie ujawnienie konfidentów, a zamach na osobę marszałka Piłsudskiego był przez niego pozorowany dla osiągnięcia tego celu.

Oceniając motywy czynu, oskarżonego Jagodzińskiego na podstawie jego wyjaśnień, w związku z zeznaniami świadków, sąd doszedł do następujących wniosków:

1. Jagodziński wyjaśnił, że po trzeciej zbiórce 10 października 1930 r., przekonał się, że uczestnicy zrzeszenia nadają się do pracy terorystycznej i że można na nich polegać. W tym stanie rzeczy zdawałoby się, że zadania myśli Jagodzińskiego zostały już definitywnie ukończone, że całe pytanie zostało dla niego ostatecznie rozstrzygnięte, a powierzona mu misja wypróbowania prawomyślności partyjnej członków zrzeszenia spełniona. **Skoro, jak twierdzi Jagodziński na tej zbiórce przekonał się, że jej uczestnicy nie są konfidentami, sądzić należało, że nie będzie kontynuować dalszej działalności zrzeszenia, gdy tymczasem zakomunikował on uczestnikom, że o dalszych zbiórkach będą powiadomieni.**

2. Tenże Jagodziński w toku dochodzenia policyjnego wyrzekł się wszelkiego udziału w występnem zrzeszeniu oświadczając nawet przy konfrontacji, że nie zna uczestników tego zrzeszenia (dopiero w śledztwie złożył wyjaśnienia o rzekomej fikcyjności zrzeszenia). **Tymczasem nie mógł on nie wiedzieć, że w podstępny sposób wciągnął pozostałych uczestników do fikcyjnego, według jego słów, zrzeszenia, co powinno było pobudzić go natychmiast do ujawnienia całej prawdy, aby ratować ludzi, którzy przez niego znaleźli się w więzieniu pod zarzutem dokonania ciężkiego przestępstwa.**

3. Zgodnie z zeznaniami świadka Arciszewskiego i zeznaniami samego oskarżonego, zadaniem jego było przeprowadzenie selekcji członków partji a m. in. poddanie próbie grupy, w której znajdował się Pórzycki. W tych warunkach **dokładne wykonanie zadania wymagało wciągnięcia w pole obserwacji możliwie większej ilości osób, tymczasem Jagodziński z niezrozumiałych zupełnie względów odmawiał przyjęcia do zrzeszenia Raczyńskiego, oraz zastępców tego i Chruścińskiego, proponowanych mu przez Pórzyckiego.**

4. Skoro już Jagodziński miał był urządzić w celu wypróbowania członków konspiracyjne zebranie, należy przypuszczać, że **określiłby nie tak daleko idący a dla wykonania zamierzonego planu równie skuteczny program działalności tego zrzeszenia, np. pozorna inwigilacja i wywiad.** Tymczasem Jagodzińskiego interesowała prawie wyłącznie zdolność i przydatność bojowa, umiejętność władania bronią, wypróbowanie odwagi i pewności uczestników zebrania, utrwalenie ich w przekonaniu o tem, że robota będzie odpowiedzialna, a wykonana będzie zapomocą bomby karbonitowej i osłony rewolwerowej.

W tym stanie rzeczy Jagodzińskiego również musiała interesować kwestja badania prawomyślności partyjnej uczestników zrzeszenia, a w szczególności czy niema konfidentów, lecz te czynności wchodziły w zakres samego żadania zorganizowania zrzeszenia, lecz nie stanowiły ani wyłącznie, ani zasadniczo pobudek do utworzenia tego zrzeszenia.

5. Tenże Jagodziński oświadczył Markowskiemu, że potrzebuje jego pomocy **w związku z tem, że jest otoczony** prowokatorami, którzy skłaniają go do zorganizowania występnego zrzeszenia, musi przeprowadzić próbę i w tym celu będzie miał zebranie, musi się upewnić co to są za geroje.

Te wyjaśnienia różnią się od wyjaśnień danych sądowi, w których twierdzi, że inicjatywa poddania próbie niektórych członków partji wyszła od władz partyjnych.

Przytoczone wnioski, jak również inne wnioski, które zostaną przedstawione w pełnych motywach wyroku, **nie dają możności sądowi przyjęcia bez zastrzeżeń wysuwanego przez Jagodzińskiego dogmatu wiary, polegającego na tem, że istotnym zamiarem jego było jedynie zainscenizowanie zamachu.**

W tym stanie rzeczy, mając na względzie, że wszystkie wyżej przytoczone okoliczności mieszczą się w ramach artykułu 457 część 1. ustęp 2. **niezależnie od tego, czy Jagodziński miał na względzie, jakto sam twierdził dokonanie zabójstwa wysokiego dygnitarza, czy też osoby Marszałka Piłsudskiego, jak to twierdził świadek Pórzycki, sąd uznał winę Jagodzińskiego za udowodnioną.**

6. Odnośnie do pozostałych oskarżonych Dzięgielewskiego i Markowskiego sąd uznał, że udział ich w występnem zrzeszeniu, mającem na celu zabójstwo osoby, którą wskaże tenże Jagodziński, względnie Marszałka Piłsudskiego, nie został udowodniony, gdyż ustalone podczas przewodu sądowego, czyny tych oskarżonych nie mieściły się w ramach działalności i występnego celu utworzonego zrzeszenia.

Przy wymiarze kary sąd uznał oskarżonym za nader obciążającą okoliczność, że w grę wchodziła osoba pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Sentencja: ....uznając wszystkich oskarżonych niewinnymi przestępstwa w artykule 126 k. k., nadto Józefa Dzięgielewskiego i Franciszka Markowskiego niewinnymi przestępstwa przewidzianego w artykule 457 k. k. Jagodzińskiego, zaś Trochimowicza i Białkowskiego winnymi tego, że we wrześniu 1930 r. oskarżony Jagodziński utworzył przy udziale uczestników Trochimowicza i Białkowskiego zrzeszenie w celu spełnienia określonego przestępstwa, a mianowicie dokonania zabójstwa wysokiego dygnitarza, którego wskaże tenże Jagodziński względnie osoby Marszałka Piłsudskiego, przyczem działalność sprawców tego zrzeszenia nie uwidoczniła się w jakiembądź konkretnem wystąpieniu, natomiast działalność ich ograniczyła się jedynie do utworzenia tego zrzeszenia, do zbiórek, do wymiany myśli, do wypróbowania bojowych zdolności uczestników, tworzących jedną całość, która powzięła zamiar wspólnego dokonania zabójstwa osoby, którą wskaże tenże Jagodziński, względnie osoby Marszałka Piłsudskiego i w tym występnym zamiarze trwała zarówno do 10 października 1930 r., jak i później aż do momentu ich aresztowania, przyczem uczestnicy tego zrzeszenia Trochimowicz i Białkowski, zgadzając się na przystąpienie i udział w tworzonem zrzeszeniu i wyrażając gotowość dokonania zabójstwa osoby, którą wskaże Jagodziński, subiektywnie byli przekonani, że chodzi tu o dokonanie zabójstwa osoby Marszałka Piłsudskiego, to jest przestępstwo przewidziane w części 1 ustęp 2 artykuł 457 k. k.

Gandhi odbędzie „szerszą rozmowę" z wicekrólem.

Nowe Delhi. 16 lutego. (PAT.) Jak się dowiaduje agencja Reutera, Lord Irvine odpowiedział na pismo Gandhiego przychylnie, wyznaczając mu żądane spotkanie.

Jak wiadomo w liście swym Gandhi domagał się spotkania z wicekrólem nie ograniczonego żadnymi zastrzeżeniami w celu odbycia z nim szczerej rozmowy, w której mógłby przedstawić sytuację.

Trzej przewódcy indyjscy Sapru, Sastri i Yayakar mają dziś po południu odbyć dłuższą konferencję z wicekrólem.

Dallahabad. 16 lutego. (PAT). W odpowiedzi na zaproszenie wicekróla, Gandhi wyjechał wczoraj wieczorem do Delphi.

Republikanie hiszpańscy żądają by król Alfons wyjechał z kraju.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 lutego. (G). Według doniesień z Madrytu, król Alfons przyjął licznych polityków wszystkich obozów politycznych, którzy wchodzą w rachubę przy tworzeniu gabinetu koncentracji narodowej.

Prasa francuska naogół pesymistycznie ocenia widoki utworzenia nowego rządu w Hiszpanji, i wyraża obawę, że powrót do stosunków konstytucyjnych w Hiszpanji może być w chwili obecnej już spóźnione, a sytuacja dynastji zdaje się być skomplikowana.

„L'Ouvre" stwierdza, że chodzi obecnie jedynie o to, czy król ma abdykować całkowicie, czy też tylko częściowo i warunkowo.

Przewódca republ. Zamorra oświadczył dziennikarzom, że król powinien natychmiast opuścić kraj i tylko wówczas powrócić, jeżeli przyszłe zgromadzenie narodowe zażąda jego powrotu.

Socjalistyczne związki zawodowe uchwaliły wczoraj rezolucję żądającą natychmiastowego zwolnienia więźniów politycznych, przywrócenia konstytucji i zwołania zgromadzenia narodowego.

KS. ALBA ODRZUCIŁ MISJĘ TWORZENIA GABINETU. — MISJĘ PRZYJĄŁ SANCHEZ GUERRA.

Paryż. 16 lutego. (PAT.) Książę Santiago Alba wezwany telegraficznie przez króla Alfonsa do Madrytu, przesłał odpowiedź, w której stwierdza, że w obecnym stanie kryzysu nie uważa, aby był konieczny przyjazd jego do Hiszpanji.

Santjago. 16 lutego. (PAT). Książę Alba nie przyjął misji utworzenia gabinetu.

Paryż. 16 lutego. (PAT.) Książę Santiago Alba w wywiadzie z przedstawicielem agencji Havas'a podkreślił palącą konieczność należytego poinformowania króla Alfonsa, że nadeszła chwila, w której w tradycyjnej polityce monarchji hiszpańskiej muszą być dokonane zasadnicze zmiany.

Madryt. 16 lutego. (PAT.) Misja tworzenia nowego rządu powierzona została Sanchez Guerra. Guerra oświadczył, że król po długiej rozmowie, w której mówił o ciężkich chwilach, które przeżywa ostatnio Hiszpanja, powierzył mu w słowach pełnych przyjaźni misję utworzenia nowego gabinetu.

PIECIODNIOWY TYDZIEŃ PRACY W NIEMCZECH.

Berlin. 16 lutego. (PAT.) Wedle doniesień dzienników, weszła dziś w życie umowa, zawarta pomiędzy związkami zawodowymi a związkiem berlińskiego przemysłu metalurgicznego, mająca na celu uniknięcie dalszej redukcji urzędników i robotników. Umowa ta oznacza wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy dla pracowników fabrycznych. W różnych zakładach metalurgicznych wstrzymane będą wszelkie dalsze redukcje.

Umowa ta umożliwi również zatrudnienie bezrobotnych zarówno urzędników jak i robotników. Podobne skrócenie dni pracy nastąpiło w niektórych kolońskich i hamburskich stoczniach.

ROJALIŚCI GRECCY ROZPOCZYNAJĄ WALKĘ Z RZĄDEM.

Ateny. 16 lutego. (PAT.) W politycznych kołach opozycyjnych potwierdza się wiadomość, iż przewódca rojalistów greckich Kaldaris doszedł do porozumienia z przewódcą drugiego odłamu monarchistów Metaxasem co do wspólnej walki przeciwko obecnemu rządowi. Metaxas, który usunął się ostatnio z życia politycznego, ma wkrótce powrócić do Aten i stanąć na czele opozycji.

13 ROCZNICA POWSTANIA ARMJI CZERWONEJ.

Moskwa, 16 lutego. (PAT.). Czynione są wielkie przygotowania do świętowania 13 rocznicy utworzenia armji czerwonej. W związku z tą uroczystością ma być przeprowadzona zarówno w miastach jak i na wsi masowa kampanja propagandowa za wzmocnieniem sił wojskowych Sowietów nietylko pod względem ilości ale i jakości. Czerwona armja ma zyskać nowe oddziały zmilitaryzowane i wyposażone w najnowsze środki techniczne.

WYBORY PREZYDENTA FINLANDJI.

Helsingfors, 16 lutego. (PAT.). Dziś odbyły się wybory prezydenta republiki. Na prezydenta wybrany został Svinhufvud, 151 głosami. Prof. Stahlberg otrzymał 149 głosów.

ZAMACHY BOMBOWE NA GMACHY SOCJALISTYCZNE W FINLANDJI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 lutego. (G). Donoszą z Helsingforsu Ubiegłej nocy dokonano w Finlandji dwóch zamachów bombowych, które przypisywane są lappowcom.

W mieście Vanaja wybuchła bomba w domu socjalistycznych związków zawodowych. Część przedniej ściany runęła na ulicę. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Drugi zamach planowany był na redakcję socjalistycznego organu Tavsteihus, gdzie miała być wysadzona w powietrze drukarnia. Dzięki odkryciu maszyny piekielnej do zamachu nie doszło. Równocześnie nieznani sprawcy powybijali w tym gmachu wszystkie szyby, a na murach powypisywali czerwoną farbą antysocjalistyczne hasła

KRÓLOWA JUGOSŁOWIAŃSKA CHORA NA ODRĘ.

Bukareszt, 16 lutego. (PAT.). Biuletyn lekarski oświadcza, że bawiąca w Bukareszcie królowa Maria jugosłowiańska zachorowała na odrę, do której przyłączył się lekki bronchit. Choroba ma przebieg normalny. Stan ogólny jest zadowalający.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.). **Komunikat P. I. M.** Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 17 bm.: W dalszym ciągu pochmurno z opadami. Na wschodzie i w środku kraju dniem odwilż przy wiatrach południowo-wschodnich, na zachodzie lekki mróz przy wiatrach północnych i północno - zachodnich.

ORYGINALNE METODY WALKI POLITYCZNEJ.

Wiedeń, 16 lutego. (PAT.). Z Sofji donoszą, że członek centr. komitetu organizacji macedońskiej grupy Protogorowa, Chrystow został przez zwolenników Michajłowa porwany. Zamierzają oni zatrzymać go jako zakładnika, aby w ten sposób ułatwić pogodzenie się obu wrogich obozów.

Inna grupa otoczyła równocześnie dom drugiego przywódcy Protogorowa nazwiskiem Pawliczew, którego porwano również wraz z żoną i strażnikiem przybocznym.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ARTYSTY CYRKOWEGO.

Berlin, 16 lutego. (PAT.). W Köpenick pod Berliniem wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek w czasie występu akrobaty artysty cyrkowego Arndta, który w czasie popisu spadł z trapezu, doznając tak ciężkiego obrażenia wewnętrznego, że wkrótce po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Jest to w ciągu tygodnia drugi zkolei wypadek tragicznej śmierci artysty cyrkowego.

=□=

Tow. Vanderwelde atakuje granice Polski i swojej własnej ojczyzny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego. (G). Z Paryża donoszą: **Przewódca belgijskich socjalistów, b. premier belgijski Vanderwelde ogłosił wczoraj w prasie socjalistycznej artykuł, w którym oświadczył że socjaliści belgijscy nigdy nie pochwalali polityki zrzucającej wyłączną odpowiedzialność za wybuch wojny na Niemcy, co w rezultacie spowodowało ustalenie astronomicznych cyfr reparacyjnych.**

Belgijscy socjaliści uważają za niesprawiedliwe, że Traktat Wersalski bezpodstawnie powiększył terytorjum Polski.

Wreszcie b. oficjalny przedstawiciel Belgji odważa się na twierdzenie, że plebiscyt w okręgach Eupen i Malmedy oddał Belgji czysto niemieckie terytorja.

(Jak wiadomo p. Vanderwelde jest autorem oszczerczej przedmowy do broszury wydanej przez drugą międzynarodówkę, kolportowanej podczas ostatniej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie. Broszura ta została opracowana na podstawie materjałów dostarczonych przez opozycję polską w t. zw. sprawie brzeskiej. — Red.).

=□=

Poco jeździł do Anglji ks. Ruprecht bawarski.

Londyn. 16 lutego. (PAT). W kołach politycznych szeroko komentowana jest wizyta w Anglji b. następcy tronu bawarskiego, ks. Ruprechta, który bawił tu 10 dni i w ubiegłą sobotę odleciał samolotem do Niemiec.

Podanie przez ks. Ruprechta jako celu wizyty chęci zwiedzenia wystawy sztuki perskiej w Londynie, jest mało przekonywujące. „Daily Herald" mający za sobą powagę bliskiego kontaktu z rządem brytyjskich, twierdzi, że ks. Ruprecht usiłował uzyskać audjencję u króla Jerzego, pragnąc zainteresować go sytuacją byłych domów panujących w Niemczech, co jednak nie udało się, ponieważ udział ks. Ruprechta w ruchu nacjonalistów niemieckich nie pozbawiony był zabarwienia politycznego.

Z tego powodu prośba Ruprechta spotkała się, według „Daily Herald", ze stanowczą odmową króla Jerzego, przyczem formalnym powodem odmowy miało być figurowanie Ruprechta na czarnej liście Ententy jako jednego z głównych oskarżonych o zbrodnie w czasie wojny.

„Daily Herald" przypomina Ruprechtowi, że jako dowódca armji ma na sumieniu liczne zbrodnie.

W niektórych kołach konserwatywnych przyjazd ks. Ruprechta wywołał zainteresowanie. Według „New Chronicle", w ubiegłą środę u lorda New Borough odbył się obiad. na którym ks. Ruprecht spotkał szereg konserwatystów. między innymi Austina Chamberlaina. Natomiast Churchil odmówił przybycia.

SAMOBÓJSTWO AMERYKAŃSKIEGO IMPRESARJA BOKSERSKIEGO.

Paryż. 16 lutego. (PAT.) Amerykanin Karol Scriber, który zorganizował w tych dniach mecz bokserski między szampionem świata Brownem i Francuzem Bensa, usiłował dziś wystrzałem z rewolweru odebrać sobie życie. Odwieziono go w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Powodem tego rozpaczliwego kroku było niepowodzenie meczu, który przyniósł organizatorowi 100.000 fr. deficytu.

—*—

Sen. Loewenherz i pos. St. Stroński na zjeździe Unji przyjaciół Ligi Nar.

Bruksela. 16 lutego. (PAT). Odbywa się tu zjazd komisji międzynarodowej Unji Towarzystw przyjaciół Ligi Narodów, na który z ramienia federacji polskiej przybyli sen. Loewenherz i poseł Stanisław Stroński.

W myśl przyrzeczenia, złożonego na poprzedniej sesji przez delegację polską, oraz w myśl wniosku delegata ukraińskiego Smal - Stockiego, pp. Loewenherz i Stroński przedstawili dokładnie wypadki zaszłe w związku z aktami sabotażu w Małopolsce Wschodniej.

Delegacja polska spotkała się z wysuniętym w dyskusji nad tą sprawą wnioskiem, aby Unja zwróciła się do Rady Ligi Narodów o wyznaczenie międzynarodowej komisji dla zbadania zajść w Małopolsce Wschodniej. Wniosek ten został wycofany.

Następnie przyjęto jednogłośnie wniosek wyrażający pragnienie, aby doszło do pojednania pomiędzy narodami zamieszkującymi Małopolskę Wsch.

Wybrano podkomisję w skład której weszli p. p. Becker. Van Bosse, Stroński i Szulgin. Ma ona przedstawić na przyszłym zjeździe sprawozdanie omawiające sposoby, któreby ułatwiły osiągnięcie takiego pojednania.

=□=

Krótka przerwa w pracach sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 lutego. (B). Od trzech dni, to jest od chwili uchwalenia przez sejm budżetu, w gmachu sejmu zapanował zupełny spokój. Po wytężonej pracy nastąpił zasłużony odpoczynek.

Jutro dopiero zbiera się komisja spraw zagranicznych sejmu w celu omówienia aktualnej sytuacji międzynarodowej i przeprowadzenia dyskusji nad ekspose ministra Zaleskiego.

W końcu tygodnia zbiera się kilka komisyj, plenum zaś sejmu prawdopodobnie obradować będzie dopiero w przyszły wtorek.

Zakończenie obrad zjazdu samorządowego.

Lwów, 16 lutego. W drugim dniu samorządowego zjazdu województwa lwowskiego, przed południem obradowały poszczególne sekcje, których rezolucje przedłożono plenum na obradach popołudniowych. Rezolucjami temi objęto najważniejsze postulaty chwili obecnej z zakresu finansów komunalnych, samorządowej gospodarki drogowej, z zakresu spraw rolnych, meljoracyjnych, spółdzielczych i weterynaryjnych, następnie z zakresu samorządowej służby zdrowia i opieki społecznej.

Prawie wszystkie rezolucje zostały przyjęte jednomyślnie, co świadczy o harmonijnym i poważnym nastroju, jaki cechował cały zjazd. W szczególności podkreślić należy bardzo liczny udział i zainteresowanie się uczestników zjazdu w pracach poszczególnych sekcyj.

Poza przewidzianym programem zjazdu, delegat samorządu powiatowego w Sanoku, p. Potocki, wystąpił z projektem powołania do życia wojewódzkiego komitetu „Święta Dnia Pracy" na wzór istniejących już w sanockim powiecie kilku gminnych komitetów, których celem jest poświęcanie jednego dnia w roku zbiorowej pracy całej ludności dla pewnego publicznego celu, n. p. wybudowania drogi, mostu i t. d. Wniosek ten został przyjęty przez aklamację.

Po tem przemówieniu pan wojewoda, dziękując zebranym za owocną pracę, zamknął obrady; jeden zaś z uczestników podziękował panu wojewodzie w imieniu wszystkich zebranych za doniosłą i pożyteczną inicjatywę w kierunku zwołania pierwszego samorządowego zjazdu województwa lwowskiego.

Z dnia.

KONFERENCJA W SPRAWIE SZKOLNICTWA POWSZ. U PREMJERA.

Warszawa. 16 lutego. (PAT.) 16 bm. odbyła się w godzinach południowych u Prezesa Rady Ministrów konferencja, poświęcona potrzebom szkolnictwa powszechnego, a w szczególności zaradzeniu trudnościom co do ilości pomieszczeń szkolnych i etatów nauczycielskich, związanych z przekraczającym normy dotychczasowe przyrostem liczby dzieci w wieku szkolnym w ostatnich latach.

W konferencji poza premjerem p. Sławkiem wzięli udział ministrowie Pieracki i Czerwiński, kierownik ministerstwa Matuszewski i podsekretarze stanu w Ministerstwie WR. i OP ks. Żongołłowicz i Pieracki.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH Z NIEMCAMI.

Warszawa. 16 lutego. (PAT.) 16 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych:

1) polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego; 2) polsko-niemieckiego układu w sprawie Kas oszczędności; 3) polsko-niemieckiego układu w sprawie uregulowania stosunków prawnych niemieckiego Zakładu Listów Zastawnych w Poznaniu.

Powyższej wymiany dokonali: ze strony polskiej min. Zaleski, ze strony niemieckiej Emil von Rintelen, charge d'affaires ad interim Rzeszy

POLSKO - CZESKIE NARADY KOLEJOWE.

Praga. 16 lutego. (PAT). W Koszycach rozpoczęły się polsko - czechosłowackie narady kolejowe, w czasie których mają być uregulowane pewne zagadnienia taryfowe. Obrady potrwają około 4 dni.

ZJAZD ŻYDOWSKICH INWALIDÓW WOJENNYCH.

Kraków, 16 lutego. (PAT.). 15 bm. w sali kahału krakowskiego rozpoczęły się obrady pierwszego walnego zjazdu Związku żydowskich inwalidów wojennych Rzplitej, w obecności około 200 delegatów z całej Polski.

NIEPOTWIERDZONE ZARZUTY „ROBOTNIKA".

Lublin, 16 lutego. (PAT.). W związku ze skargą do prokuratora w Lublinie, zamieszczoną w „Robotniku" z 12 lutego br. w sprawie rzekomego pobicia aresztowanych na posterunku policji państwowej w Rudniku, powiat krasnystawski, należy stwierdzić, że władze prokuratorskie jeszcze uprzednio natychmiast po wniesieniu omawianej skargi przeprowadziły energiczne dochodzenie, które nie potwierdziło zarzutów przeciwko policji podniesionych w skardze. Sprawa obecnie znajduje się u prokuratora.

Przegląd prasy.

KATASTROFALNY STAN ANGLJI.

„Głos Narodu" notuje:

Zaledwie przebrzmiały twarde słowa angielskiego ministra skarbu Snowdena, charakteryzujące katastrofalny stan gospodarczo-finansowy Anglji. Pierwszem wrażeniem, które wywołały, było zdumienie; dziś zaś przeważa przeświadczenie o bezradności rządu Labour Party w stosunku do kryzysu. Oto szereg punktów z dyskusji politycznej, wszczętej przez Snowdena.

Rok 1931 — oświadczył Snowden — będzie najcięższym od lat 10. A kto wie, czy się jeszcze gorsze czasy nie zbliżają!... Przewidywany deficyt w bieżącym roku budżetowym wyraża się cyfrą 30 miljonów funtów, redukcja eksportu dojdzie do 50 miljonów. Fundusz wsparć na bezrobotnych dochodzi do 90 miljonów funtów; w miarę wzrostu bezrobocia pójdzie jeszcze dalej w górę.

Katastrofalnie kształtuje się także sytuacja gospodarcza. Przemysł bawełniany wkracza w 11 rok depresji. Budownictwo okrętów pracuje po cenach kosztów. Kopalnie węgla już od paru lat trzymają się tylko dzięki subwencjom rządu, a i tak mimo to stale redukują pracę. Produkcja stali i żelaza spadła o 18 prc. Ceny w produkcji wełnianej spadły o 30 prc. Bezrobocie w produkcji tekstylnej objęło pół miljona ludzi. 92.000 w budownictwie okrętów, 230.000 w kopalniach węgla.

RUCH ROBOTNICZY I PARTJE.

W „Przedświcie" czytamy:

Drogi robotniczych partyj politycznych i drogi klasy robotniczej, drogi haseł i marzeń i drogi realnego i twórczego czynu — rozeszły się. Społeczeństwo pracy swych poszukiwań siły i triumfu nie zaniecha. Osiągnie je w całej rozciągłości. Przez swe skonsolidowanie się; przez swą duchową jednolitość, wielkość i moc, której partje stanowią dziś jawne zaprzeczenie.

DUMPING SOWIECKI.

W „Dniu Polskim" czytamy:

Zaniepokojenie dumpingiem sowieckim wzrasta w Anglji z dnia na dzień. Jasnem jest, że grą na zniżkę sowiety chcą wywołać rewolucję światową.

Pertinax w „Echo de Paris" przypomina, że przed 10 laty Millerand przestrzegał przed tem niebezpieczeństwem i proponował jako środek obronny blokadę. „W pierwszej linji powinny uciec się do tego środka kraje, które, kupując w sowietach więcej, niżeli im sprzedają, dostarczają Z. S. R. R. kredytów bankowych. Kwestja dumpingu rosyjskiego powinna być na porządku dziennym „Komitetu Unji Europejskiej", lecz cóżby na to powiedziały Włochy, które właśnie pertraktują z sowietami o dostawę zboża, oraz te z pośród państw, które zainteresowane są w natychmiastowych zyskach handlowych i w zyskach politycznych na dalszą metę."

Angielskie sfery gospodarcze podnoszą, że dumping rosyjski może mieć fatalny wpływ na światowy kryzys gospodarczy. Z. S. R. R., zarzucając rynki swemi fabrykatami, za bardzo niską cenę, wywoła zmniejszenie produkcji światowej, co musi w pierwszej linji odbić się na masach robotniczych.

„The Times", omawiając handlowy monopol sowiecki, dochodzi do wniosku, że monopol ten jest niebezpieczny dla państw kapitalistycznych, gdyż zmierza on do zaprowadzenia takiego samego systemu niewolnictwa, jaki istnieje obecnie w sowietach. Bowiem wobec przemysłowego i handlowego monopolu państwowego w sowietach, państwa europejskie mają utrudnioną konkurencję z towarami sowieckiemi. Autor jest zdania, że państwa europejskie wystąpią ze zorganizowaną akcją, lecz uczynią to prawdopodobnie w ostatnim krytycznym momencie.

Ogromne wrażenie wywołały w angielskich sferach gospodarczych wiadomości o rozmowach premjera kanadyjskiego Bennetta z prezydentem Hooverem na temat wspólnych zarządzeń przeciwko dumpingowi. Jak wiadomo Stany Zjednoczone i Kanada zabroniły w następstwie już przywozu drzewa sowieckiego, jako „wyrobu pracy więźniów". W Argentynie zanosi się na to samo; tamtejszy bowiem związek przemysłowców obliczył w memorjale do rządu skutki dumpingu sowieckiego jako obniżające wartość wielu towarów na rynku o 75 prc.! Wogóle w Ameryce zanosi się na bardzo poważną walkę z komunizmem której początkiem jest wniosek nadzwyczajnej komisji sen. Fisha o masową deportację komunistów z przedstawicielstwem handlowem sowietów na czele.

W Europie na czele ruchu przeciwdumpingowego znajduje się, jak wiadomo, Francja, sekundowana wiernie przez Belgię i Hiszpanję. Natomiast Włochy i Niemcy, inicjatorki, jak wiadomo, zaproszenia sowietów do udziału w genewskiej konferencji paneuropejskiej, hołdują polityce wręcz odmiennej, polegającej na iluzji pozyskania rynku sowieckiego dla swojej ekspansji przemysłowej, oraz doprowadza

KINO APOLLO dziś wielka premiera rotycznego dramatu dźwiękowego: KOBIETA Z BAKU W głównych rolach: Lupe Velez i Wiliam Boyd. Nadto dodatki dźwiękowe.

jącej w rezultacie do zaopatrywania zbrojących się przeciw Europie sowietów w statki, samoloty, armaty i fachowców. Według wiadomości prasy sowieckiej, rokowania i prace przygotowawcze w sprawie finansowania eksportu niemieckiego do Europy Wschodniej mają się ku końcowi, wszystkie zainteresowane czynniki, a przedewszystkiem koła finansowe i gospodarcze, uzgodniły podstawy finansowania eksportu niemieckiego do państw wschodnich, a przedewszystkiem do Z. S. R. R. Najbardziej istotnem jest, iż banki udzielać będą długoterminowych kredytów, i w tym celu ma być utworzone specjalne konsorcjum, które ma dyskontować t. zw. weksle rosyjskie. „Golddiskontbank" stojący na czele tego konsorcjum dysponuje na ten cel kapitałem 267 miljonów marek, a oprócz tego posiada kredyt amerykański w wysokości 50 miljonów dolarów, który również zostanie wykorzystany dla finansowania eksportu niemieckiego do Z. S. R. R.

Katastrofa samolotu 6 pułku lotn. pod Tarnopolem.

Tarnopol. 16 lutego. (PT.) **Dnia 15 bm. trzy samoloty 6 pułku lotniczego we Lwowie, z powodu mgły, zmuszone były lądować na polach gmin Strychańce, Wierzbów i Buszcze.**

Jeden z samolotów uległ rozbiciu, a obsługa odniosła silne kontuzje.

Obu rannych poruczników odwieziono do Lwowa.

=□=

Napad bandytów na sklep w Łodzi

Żona właściciela zamordowana, właściciel ciężko ranny.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 lutego. (G). Z Łodzi donoszą: W domu przy ul. Limanowskiego mieści się sklep kolonialny D. i A. Rolnickich, uchodzących za ludzi zamożnych. Gdy wczoraj wieczorem zapukał ktoś do drzwi ich mieszkania, Rolnicka otworzyła drzwi i ujrzała trzech mężczyzn, z których jeden nie mówiąc słowa zadał jej cios nożem rzeźnickim w brzuch.

Następnie bandyci przystąpili do rabunku. Gdy po chwili wszedł do sklepu Abraham Rolnicki, bandyci strzelili doń, raniąc go ciężko. Ciężko ranna Rolnicka doczołgała się do jednego z bandytów i wyrwała mu rewolwer, bandyta jednak odebrał jej broń i zastrzelił ją.

W obawie, że strzały zaalarmowały przechodniów, bandyci porzucili łup i zbiegli. Rolnicka zmarła, męża jej w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

=□=

Pocisk armatni, wystrzelony z pieca zniszczył kamienicę.

Katowice. 16 lutego. (PAT.) W czasie wypalania próżnych pocisków artyleryjskich w fabryce Decen na szybie Alfreda w Wełnowcu, jeden z pocisków, rzucony do paleniska, zawierający prawdopodobnie resztki materjału wybuchowego, wystrzelony został z pieca na odległość około 500 m. i wpadł na dach kamienicy.

Wskutek gwałtownego uderzenia, pocisk przebił dach, uszkodził sufit i wpadł na schody, które również uszkodził.

Wypadku z ludźmi nie było. Dochodzenie w toku.

Międzynarodowy komitet rolniczy rozpoczął obrady.

Bukareszt. 16 lutego. (PAT.) Dziś rozpoczęły się tu obrady pierwszej sesji stałego komitetu studjów ekonomicznych państw Europy środkowej i wschodniej.

W obradach biorą udział przedstawiciele Bułgarji, Węgier, Łotwy, Polski, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji.

Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawa wspólnego stanowiska na konferencji zbożowej, mającej się odbyć w Rzymie 26 marca br. oraz na konferencji paryskiej dnia 23 marca br. krajów eksportujących i importujących zboże, dalej sprawa uprzywilejowanego traktatu państw, wreszcie kwestja miejsca i terminu najbliższej konferencji państw rolniczych.

Paryż. 16 lutego. (PAT.) Rada ministrów ratyfikowała ogólne postanowienia ostatniej Rady gabinetowej, odnoszące się do konferencji mającej się odbyć w Paryżu od 23 do 26 marca, na której będzie omawiana sytuacja rolna w Europie środkowej.

=□=

SESJA GENEWSKIEGO KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Genewa, 16 lutego. (PAT.). Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów zebrał się dziś na swą 34-tą sesję, w czasie której rozpatrywana będzie zasada największego uprzywilejowania i sprawa zwalczania dumpingu oraz inne.

W pracach komitetu bierze udział z ramienia Polski podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu p. Doleżal.

ODWOŁUJĘ zawarte w ogłoszonym w rubryce „Nadesłane", inseracie niniejszego dziennika we wrześniu 1925 r., zatytułowanym „OSTRZEŻENIE" twierdzenie, że p. Feliks Sękowski nie ma prawa do wykonywania robót wchodzących w zakres studniarstwa, że nie należy mu żadnych robót studniarskich do wykonywania oddawać, że roboty te zostaną przez władze przemysłowe wstrzymane, a powierzający te roboty poniosą konsekwencje tak materjalne jak i ustawowe. 798

Władysław Murzyński.

Waloryzacja polis przedwojennych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16 lutego. (B). Przed kilku dniami podawaliśmy wiadomość o zakończeniu polsko-austrjackich rokowań w sprawie waloryzacji i spłaty należności posiadaczom przedwojennych polis ubezpieczeniowych.

W toku rokowań uzgodniono tekst konwencji, mocą której przedwojenne polisy ubezpieczeń życiowych i rentowych znajdujące się w posiadaniu obywateli polskich ubezpieczonych w towarzystwach działających przed wojną na terenie Austrji, zostaną zwaloryzowane na podstawie wartości tych polis w dniu 31 grudnia 1918 r. w stosunku 20 zł. do 100 dawnych koron austr., o ile chodzi o polisy towarzystw Anker i Feniks oraz 15 zł. za 100 koron dla polis innych towarzystw ubezpieczeniowych.

Analogicznie według przepisów polskiego prawa waloryzacyjnego będą waloryzowane polisy towarzystw ubezpieczeniowych opiewających na marki polskie i niemieckie oraz ruble.

W związku z zakończeniem polsko-austrjackich rokowań dowiadujemy się, że na mocy konwencji zaspokojone zostaną pretensje kilku tysięcy obywateli polskich, posiadających przed wojenne polisy ubezpieczeniowe, gdyż przepisy konwencji przewidują wyrównanie należności z tytułu polis nie tylko towarzystw austrjackich, ale również wszystkich filij towarzystw węgierskich i wielu innych działających przed wojną na terenie Austrji oprócz polis towarzystw włoskich i niemieckich, gdyż to zagadnienie zostało już uregulowane na podstawie specjalnych umów.

Nowy poseł Rzpltej w Berlinie p. dr. A. Wysocki. W dniu 12 b. m. nowy poseł Rzpltej Polskiej w Berlinie p. dr A. Wysocki był przyjęty na audiencji przez Prezydenta Rzeszy niemieckiej von Hindenburga.

POD PŁASZCZYKIEM ESPERANTA — AGITACJA KOMUNISTYCZNA.

Stanisławów. 16 lutego. (PAT.) Onegdaj aresztowano w Stanisławowie 30-tu członków stowarzyszenia „Juna Esperantisto" pod zarzutem agitacji komunistycznej. W chwili wkroczenia policji do lokalu wygłaszał jeden z zebranych referat o treści komunistycznej. Podczas rewizji znaleziono jeszcze dwa referaty podobnej treści. Dalsze dochodzenie w toku.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Hittlerowcy opuszczają parlament.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego").

Berlin, 12 lutego.

W nocy z 9 na 10 lutego parlament niemiecki, wybrany w dniu 14 września roku ubiegłego, przeżył dzień wyjątkowy. Po burzliwych obradach, obfitujących w incydenty nienotowane w jego dziejach, opuściła go najsilniejsza po socjalistach — frakcja nacjonalsocjalistów, oświadczając, iż powróci doń, tylko wtedy, o ile zajdzie potrzeba obalenia uchwały, wymierzonej przeciwko narodowi niemieckiemu. Bezpośrednim powodem opuszczenia parlamentu przez hittlerowców stało się przegłosowanie przez większość rządową zmian regulaminu obrad, które to zmiany — zdaniem „narodowej opozycji" — równały się zamknięciu jej na trwałe ust, sprowadzając rolę opozycji w parlamencie do zera. Prócz hittlerowców opuściła parlament również frakcja niemiecko - narodowych Hugenberga oraz grupa posłów z „Bauernpartei". W przededniu wielkiej debaty nad polityką zagraniczną Niemiec, parlament Rzeszy przemienił się, według określeń opozycji, na „Rumpfparlament", w którym zabrakło przedstawicieli wielomiljonowej rzeszy wyborców niemieckich.

Sytuacja, jaka wytworzyła się po opuszczeniu parlamentu przez opozycję, zaskoczyła niewątpliwie najbardziej rząd i stronnictwa prorządowe. Jeśli chodzi bowiem o hittlerowców, to należy przypuszczać, iż posunięcie ich musiało być z góry obmyślane i przygotowane. Przecież już przed wypadkami z 9 na 10 lutego nikt nie mógł w to wątpić, iż rząd Brueninga prędzej, czy później przeforsuje zapowiadaną oddawna reformę regulaminu obrad. I na tę ewentualność hittlerowcy musieli być przygotowani. Ostatnie głosy prasy nacjonalistycznej wydają się to potwierdzać. Organ centralny ruchu „Völkischer Beobachter" oświadcza, że wyjście frakcji Hittlera nie stanowi żadnej przejściowej akcji, lecz oznacza początek nowego rozdziału w historji całego ruchu. Przez chwilę opinja prorządowa łudziła się również co do tego, że niespodziewany manewr hittlerowców zaskoczył frakcję Hugenberga. Nie brakowało głosów, które obwieszczały wszystkim: „Hittler isoliert — Hugenberg kehrt zurück". Ale komentarze prasy Hugenberga rozwiały szybko i te nadzieje. Wynikało z tych komentarzy niedwuznacznie, że niemiecko - narodowi popierać będą nadal poczynania hittlerowców.

Po pierwszych chwilach niemal radosnego zachwytu, jaki zapanował w szeregach prorządowych, zaczęto się nad tem zastanawiać, że wyjście frakcji Hittlera coś przecież znaczy i że może ono zapoczątkować istotnie nowy okres w dziejach tego ruchu. Z pierwszych zapowiedzi jego kierowników, z głosów prasy wzywającej lud niemiecki do walki pod hasłem: „przeciwko zdradzie i terrorowi", z wielkiej liczby natychmiast zorganizowanych zgromadzeń ludowych, wynikało jasno, iż po wyjściu z parlamentu hittlerowcy z tem większą zaciekłością i furją pójdą w masy, które już raz okazały im tyle zaufania. Zwątpiwszy w możność rozbicia „większości" Brueninga, znaleźli się bowiem siłą rzeczy na jedynej drodze, jaka im pozostała — budzenia w masach nowej fali niezadowolenia, które — dzięki zdecydowanym w ostatnich czasach posunięciom kanclerza — zaczęło niewątpliwie opadać.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tę jedyną drogę najlepiej ujmują ci, którzy zwrot w ruchu hittlerowskim określają, jako „Fahrt ins Illegale". Czasy „środków legalnych", któremi pragnęli dotychczas walczyć hittlerowcy należą — jak się wydaje — do przeszłości. **Zapowiedź walki domowej padła zresztą wyraźnie z ust wielu wodzów ruchu nacjonalistycznego.**

Najbliższe tygodnie, jeśli nie dni, wyjaśnią sytuację. Być może, że sztab generalny Adolfa Hittlera, urzędujący po staremu w Monachjum, a nie w Berlinie, zdoła jeszcze opanować temperamenty radykalnego skrzydła ruchu i że cały wysiłek hittlerowców skończy się na zgromadzeniach i mowach, zagrzewających swych zwolenników... do tłumnego udziału w zapowiedzianem referendum ludowem, domagającem się rozwiązania pruskiego Landtagu. W razie zwycięstwa tej, lub analogicznej tendencji, ruch hittlerowski stanąłby niewątpliwie w obliczu załamania się którego rezultaty nie dałyby na siebie długo czekać. Rząd Brueninga bowiem posiada w swem ręku znacznie większą ilość „środków legalnych", przy których pomocy rozprawiłby się ostatecznie z ruchem, głoszącym wprawdzie cele rewolucyjne, pragnącym jednak z uporem osiągnąć je wyłącznie — mimo ciężkich doświadczeń — przy pomocy „środków legalnych".

I dlatego zdaje się, iż **hittleryzm, jeśli chce utrzymać swą dotychczasową pozycję, nie ma poprostu innego wyjścia, jak zrezygnowanie z zasady legalności walki o władzę. Zastosowanie zaś środków nielegalnych oznaczać będzie rozpoczęcie okresu w którym pójdzie — „aus Ganze". Niemcy mogłyby w tym wypadku stać się widownią walk wewnętrznych, przypominających „zamachowe akcje z 1923 r., tylko niewątpliwie w znacznie groźniejszych rozmiarach".**

Z tą ewentualnością liczy się obóz rządowy, uspakajając zdenerwowane masy niemieckie zapewnieniem, iż „die Staatsgewalt ist fester, als je".

T. M. K.

Jutro Polski.

Nieustanna praca twórcza we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego, jest naszą ideą przewodnią. Pracy tej nadaje naród, jako związek kultury moralnej piętno własnej idei i misji dziejowej. Państwo jest organizacją, służącą do realizacji tej idei. Naczelnym obowiązkiem jednostki jest praca. Praca, pojęta jako obowiązek wszelkiej jednostki, czy grupy społecznej, oraz jako warunek udziału w decydowaniu o porządku społecznym, gospodarczym i politycznym, winna tedy stać się podstawą ustroju Rzeczypospolitej. Prawo określające porządek w Państwie, oraz władza, wcielająca je w życie, winny znaleźć wyraz w silnej organizacji państwowej. Dla związania Państwa z najszerszemi masami ludności nastąpi w ramach silnej władzy najwyższej szeroka rozbudowa samorządów zawodowych i terytorjalnych. — Zorganizowanie mas pracujących w celowe formy związków zawodowych ma na celu podniesienie poziomu ich bytu, oraz kierowanie wytwórczością i podziałem dóbr. W Rzeczypospolitej wszystkie grupy narodowościowe mają pełne równouprawnienie w kształtowaniu porządku w Państwie, natomiast wymaga się od nich wierności dla Rzeczypospolitej i rozwoju własnych wartości kulturalnych w ramach cywilizacji i państwowości polskiej...

Oto są główne zręby nowej deklaracji ideowej „Młodzieży Demokratycznej", uchwalonej na ostatnim zjeździe tej organizacji. Świadczą one, że nowe prądy wywołane przez awangardy ideowe niemal wszystkich społeczeństw europejskich na tle powszechnego kryzysu cywilizacji XIX wieku, materjalistycznej i liberalnej, znajdują swój żywy oddźwięk w życiu ideowem młodych generacyj odrodzonej Polski. Sformułowany w przytoczonych zdaniach zarys nowego ustroju społeczno - politycznego, pokrywający się ściśle z zasadami, głoszonemi wytrwale przez nasze pismo, świadczy, że idee rewolucji antyliberalnej odbywają zwycięski pochód w młodszych częściach naszego społeczeństwa. Organizacja „Młodzieży Demokratycznej", jak każda inna organizacja świadomej pracy ideowej w narodzie polskim, stanęła w obecnym okresie wobec konieczności wyboru pomiędzy obumarłą demokracją liberalną, demokracją rozkładowego frazesu, słabej więzi państwowej i eksploatowania zbiorowości przez materjalistyczne grupy „burżuazyjne" i „proletarjackie", a demokracją społeczną, zorganizowaną i służącą idei zbiorowej służby silnemu Państwu, wciągającemu masy w łożyska celowo tworzonych samorządów i związków. Organizacja młodzieży nietylko wyboru dokonała, ale i sformułowała sobie tezy przyszłego ustroju, stwarzając platformę, na której może i powinna nastąpić konsolidacja zarówno nowych prądów w łonie młodzieży, jak i analogicznych organizacyj „seniorów", działających w łonie Obozu Rewolucji Majowej na gruncie starszego społeczeństwa.

Konsolidacja taka jest bardzo utrudniona tam wszędzie, gdzie niema świadomości wspólnych dróg i celów, wspólnie wyznanej i przeżytej prawdy, której służenie jest najwyższym celem życiowym jednostki i grupy. Brak nowych sformułowań tej prawdy w okresie gorączkowej działalności politycznej, polegającej na walce z partjami wczorajszego ładu i na bezlitosnem kruszeniu ich prawd przebrzmiałych, powodowała konieczność rozpadu form dotychczasowych i pojawiania się szeregu nowych ugrupowań, dających wyraz niezadowoleniu z dotychczasowej drogi i potrzebie szukania nowych torów. Wydaje się nam, że to właśnie miało miejsce w ostatnich latach na gruncie młodzieży, gdzie obok dotychczasowych organizacyj, opartych na starych tradycjach, pojawiły się nowe kierunki. Jednak potrzeba konsolidacji tych ugrupowań, które stoją na wspólnym froncie walki o nowy ustrój jest oczywista. Tęsknota za konsolidacją elit ideowych jest żywo odczuwana na froncie „starszego społeczeństwa", gdzie znalazła ona wyraz we wskrzeszeniu łączności wychowanków „Zarzewia" i „Filarecji" i w przystąpieniu przez nich łącznie ze związkiem senjorów O. M. N. i Z. P. M. D. do wspólnej akcji, mającej na celu pogłębienie programu Obozu Przewrotu Majowego. Działalność ta, rzecz prosta, nie krzyżuje się z pracą polityczną, prowadzoną przez polityczną organizację tego obozu (B. B. W. R.), a stanowi jej szczęśliwe uzupełnienie.

Jesteśmy przekonani, że sformułowane przez Z. P. M. D. zasady programowe konsolidację tę ogromnie przyśpieszą, dając świadectwo tej wspólnej prawdzie, która jest treścią ruchu politycznego, wytworzonego w Polsce przez Rewolucję Majową, obejmującego coraz szersze kręgi społeczne i pogłębiającego z każdym rokiem świadomość swej odpowiedzialności za rozwój Polski, jako awangardy nowej cywilizacji, odrzucającej wczorajszą moralność materjalistyczną. Jutro Polski wstaje w ustroju zorganizowanej pracy, którego podstawy buduje dziś już nasz obóz, a którego zupełna realizacja będzie dziełem młodego pokolenia, wychowującego się dziś i uszlachetniającego w ogniu idei przyniesionej przez Przewrót Majowy.

Żetowiec.

U osób przygnębionych wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Żądać w apt. i drog.

Radjowa stacja watykańska. Radjotelefoniczna i radjotelegraficzna stacja watykańska, której uroczyste otwarcie nastąpiło w rocznicę koronacji Piusa XI, t. j. 12 lutego b. r., jest jedną z najlepiej urządzonych i najsilniejszych stacyj na świecie. Pierwsze próby, przeprowadzone przez senatora Marconiego oraz dyrektora stacji O. Gianfranceschi w nocy z dnia 30 na 31 stycznia, dały rezultaty znakomite. Stacja watykańska nawiązała wówczas kontakt z amerykańską stacją Horn Nathbrocas JKR 159 i pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, przeprowadziła rozmowę, której w tym samym czasie nie mógł przeprowadzić Londyn. Ceremonja inauguracyjna w dn. 12 lutego r. b. odbyła się według planu następującego: o godz. 16.30 nastąpiło właściwe otwarcie budynku stacji w obecności ograniczonego grona osób zaproszonych. Bezpośrednio po tem w domu Piusa IV, jako siedzibie Papieskiej Akademji Nauk, odbyło się pod przewodnictwem Ojca św. uroczyste jej posiedzenie, na którem wygłosił referat senator Marconi, prezes Włoskiej Akademji Nauk. Przy tej sposobności prezes Marconi mianowany został członkiem Papieskiej Akademji Nauk. Zdjęcie: Ogólny widok Radjostacji Watykańskiej. Na prawo kopuła Bazyliki Św. Piotra. U góry autograf znakomitego wynalazcy radjotelegrafji i radjotelefonji prezesa Włoskiej Akademji Nauk, senatora G. Marconiego, oraz dyrektora Radjostacji Watykańskiej Ojca Gianfranceschi.

Wiadomości bieżące.

17 lutego 1931

Wtorek

Juljana

Jutro: Popielec Szym

Wschód słońca 6·50

Zachód 16·51

TEATR WIELKI.

Wtorek 17 bm. „Ptasznik z Tyrolu", operetka Zellera.

Środa 18 bm. „Madame Butterfly", opera Pucciniego.

Czwartek 19 bm. „Lalka", operetka Audrana. (Premjera).

Piątek 20 bm. występ teatru japońskiego pod dyr. p. Tsutsui. (Zniżki nieważne).

Sobota 21 bm. godz. 3.30 występ teatru japońskiego. (Zniżki nieważne).

Sobota 21 bm. godz. 7.30 występ teatru japońskiego. (Zniżki nieważne).

Niedziela 22 bm. godz. 3.30 występ teatru japońskiego. (Zniżki nieważne).

Niedziela 22 bm. godz. 7.30 występ teatru japońskiego. (Zniżki nieważne).

Poniedziałek 23 bm. „Lalka" operetka Audrana.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 17 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym", komedja muzyczna Joachimsona-Spoliansky'ego. (Premjera).

Środa 18 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym" kom. muz. Joachimsona-Spoliansky'ego.

Czwartek 19 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym.

Piątek 20 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym.

Sobota 21 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym".

Niedziela 22 bm. godz. 3.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki. (Ceny zniżone).

Niedziela 22 bm. godz. 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym".

Poniedziałek 23 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym".

TEATR MAŁY.

Wtorek 17 bm. „Przygody Ch. A. Plina" groteska Garai'a.

Środa 18 bm. „Przygody Ch. A. Plina".

Czwartek 19 bm. „Przygody Ch. A. Plina".

Piątek 20 bm. „Przygody Ch. A. Plina".

Sobota 21 bm. „Przygody Ch. A. Plina".

Niedziela 22 bm. godz. 3.30 „Lekkomyślna siostra", kom. Perzyńskiego. (Ceny zniżone).

Niedziela 22 bm. godz. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina".

Poniedziałek 23 bm. „Przygody Ch. A. Plina".

KINOTEATRY.

APOLLO: „Kobieta z bruku".

CASINO: „Tyranja miłości".

CHIMERA: „Papierowy kochanek".

COLOSSEUM: „Życie zaczyna się jutro" (Bancroft) oraz „Harold Lloyd prędzej"...

Po przedstawieniu Szopki Politycznej w Warszawie. W Warszawie odbywają się przedstawienia Szopki Politycznej, napisanej przez Tuwima, Lechonia i Hemara. Na premierze zawsze obecni są ci wszyscy, których lalki zamieszczone są w Szopce. Onegdaj odbyła się właśnie w sali Colosseum w Warszawie taka premiera. Zdjęcie: marszałek sejmu p. Świtalski, minister Beck z małżonką, płk. Wieniawa-Długoszewski po premierze Szopki.

FATAMORGANA: „Walc miłości" i „Zakazane godziny".

KOPERNIK: „Król Paryża" z Petrowiczem.

LEW: Harry Pell w dźwięk. dram. „Tajemnica limuzyny".

MARYSIEŃKA: „Król Paryża" z Petrowiczem.

PALACE: Cesarsko-królewski feldmarszałek, 100% dźwiękowiec w języku czeskim.

RAJ: „Wiatr od morza".

=□=

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich l. 1). Od 25 stycznia otwartą jest wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka" oraz kolekcja prac lwowskiego artysty-malarza Kitza Marcina. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15.

=□=

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 24 lutego: XV. Mistrzowski Koncert Abonamentowy — Alfred Cortot, Pianista (Paryż). 808

=□=

— **Wznowienie „Lalki"**, operetki Audrana, nie granej na scenie lwowskiej od lat kilkunastu, zapowiada się doskonale już choćby ze względu na udział p. Fontanówny, która rolę tytułową uważa słusznie za jedną z najlepszych swoich kreacyj. Inne role objęli pp. Hinglerówna, Węgrzynówna, Folański, Gruszczyński, Romanowski, Ruszkowski, Szosland, Syroczewski. Orkiestrę prowadzi Z. Górzyński, reżyserja B. Folańskiego. W starannie przygotowanym dziale choreograficznym bierze udział cały zespół baletowy M. Statkiewicza.

— **Japońska walka na miecze** jest poniekąd nieodzownym szczegółem wszystkich klasycznych utworów scenicznych w Japonji, dlatego to sztuka władania bronią należy do koniecznych warunków dobrego aktora japońskiego. W sztuce tej zaś celują członkowie zespołu teatru p. Tsutsui, który w dniach 20, 21 i 22 b. m. wystąpi gościnnie w Teatrze Wielkim, aby zaznajomić naszą publiczność z wszystkiemi rodzajami japońskiej twórczości dramatycznej. Świetny ten zespół tokijski, którego występy we wszystkich stolicach Europy budziły szczery entuzjazm, da u nas ogółem 5 przedstawień.

=□=

— **Wieczór Kwadrygi".** Prawdziwem zdarzeniem w coraz żywiej budzącem się życiu kulturalnem naszego miasta będzie występ warszawskiej grupy poetyckiej „Kwadryga", która wystąpi w najbliższy czwartek w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. (19 b. m.) Ten interesujący wieczór otworzy powitaniem krytyk Tymon Terlecki, który pierwszy spopularyzował na naszym terenie ideologję tej grupy i dał inicjatywę sprowadzenia jej do Lwowa. Słowo wstępne, mówiące o dążeniach „Kwadrygi", wypowie jeden z jej najtęższych talentów poetyckich Stefan Flukowski. Poczem łącznie z dwoma innymi przedstawicielami grupy St. R. Dobrowolskim i i Wł. Sebyłą (redaktorem organu literackiego „Kwadrygistów") przedstawi jej dorobek w najbardziej charakterystycznych utworach własnych oraz Czechowicza, Piechala, Maliszewskiego, Rydzewskiej, Liesieleczuka i in. Wieczór ten obudził zrozumiałe zainteresowanie.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków, że we środę 18 b. m. punkt. o godz. 18.30 odbędzie się staraniem Oddziału Lwowskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich w sali Towarzystwa, ul. Zimorowicza 9, odczyt p. inż. Jana Bruski-Kasyna p. t. „Trakcja elektryczna i projekt elektryfikacji węzła warszawskiego". Goście mile widziani.

— **Prof. Otto Gruber z Jeny** wygłosi w środę 18 b. m. na Politechnice we Lwowie o godz. 19 sala nr. 4 niezwykle interesujący odczyt p. t. „Zasady konstrukcji przyrządów fotogrametrycznych" Wstęp wolny.

— **Zakończenie Karnawału (Śledź) w Kol. Przysp. Wojsk. Ognisku Lwów.** Koło Lit Art. Kolei. Przysp. Wojsk. Ogniska Lwów, urządza w sali Portjerki Warsztatów Głównych tut. P.K.P. przy Alei Marszałka Focha we wtorek 17 lutego b. r. o godz. 20-tej Wieczór zakończenia Karnawału (Śledź) przy dźwiękach muzyki salonowej. W programie wiele niespodzianek. Wstęp na salę ściśle za zaproszeniami, które nabywać można w sekretarjacie Ogniska na gł. dworcu (obok tunelu pocztowego) do godz. 20-tej.

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Na Tow. Walki z Gruźlicą: Jan Skowroński, Lwów, zł. 2.50, Zygmunt Dworski zł. 2.50.

Na Fundusz Wdów i Sierot po Nauczycielach im. A. Mickiewicza: Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Marji z Romanowskich Lichtenbergowej składa Księgarnica „Atlas" zł. 50.

Na Ochronkę im. J. Piłsudskiego: Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Marji z Romanowskich Lichtenbergowej — składają koleżanki i koledzy z Księgarnicy „Atlas" zł 50.

Na nieuleczalnie chorego: N. N., Koszalki, zł. 3. 799

=□=

— **Otwarcie wystawy Styków** odbyło się w auli Politechniki w obecności wojewody Nakoniecznikow-Klukowskiego, radcy woj. Krzywoszyńskiego, sekretarza Kirchnera, ks. arcyb. dr. Twardowskiego oraz jego kanclerza i sekretarza, prezesa Syndykatu Dziennikarzy red. Laskownickiego, prezesa dyr. kolei inż. Prachtla Morawiańskiego, prez. prokuratorji skarbu Hamerskiego, wicepr. miasta dr. Kubali, dyr. dr. Próchnickiego, dr. Poratyńskiego, prof. Politechniki Obmińskiego, Łomnickiego, Lenca, hr. Ponińskiego, prez. Przybysławskiego, oraz artystów-malarzy Rosena senjona i junjora, Feliksa Wygrzywalskiego, Batowskiego. Liczne rzesze inteligencji wraz z przedstawicielami władz długie godziny spędzili na wystawie dzieł rodziny Styków, sprawiającej imponujące wrażenie ze względu na bogatą treść artystyczną i staranne urządzenie, dozwalające do godziny 7 wieczorem pełne wrażeń zwiedzanie wystawy.

=□=

— **Zderzenie dwóch samochodów.** Kierowca autodorożki nr. 7872, Mojżesz Glaser, podążając ul. Potockiego w kierunku ul. Szymonowiczów, tuż obok przystanku tramwajowego obok ul. Na Bajki wyminąwszy tam wóz tramwajowy, zderzył się z wyjeżdżającem z ul. Na Bajki autem nr. 7387, prowadzonem przez Ludwika Chęcia. W zderzeniu oba samochody doznały znacznych uszkodzeń. Z przechodzącej publiczności nikt nie poniósł szwanku na zdrowiu.

— **Upadek z mostu.** W dniu wczorajszym o północy z mostu drewnia-

Kalendarz bojowy II. Brygady Legjonów Polskich.

Dnia 15 lutego b. r. minęła rocznica zbrojnego przedarcia się II. Brygady Legjonów Polskich przez front austrjacki pod Rarańczą koło Czerniowiec.

II. Brygada Legjonów zwana Karpacką, powstała w sierpniu i we wrześniu 1914 r. w ziemi krakowskiej z kadr „Strzelca", „Drużyn Strzeleckich" i „Polowych Drużyn Sokolich", wypełnionych garnącą się ochotniczo do Legjonów — młodzieżą.

Gorące pragnienie pójścia wślad za strzelcami, którzy wkroczyli 6 sierpnia 1914 r. na rozkaz Józefa Piłsudskiego do Królestwa — niestety zawiodły. W ostatnich dniach września załadowano 2 p. p. Leg., 3 p. p. Leg., 2 i 3 szwadron Legjonów na transporty i wywieziono na Węgry w okolice Husztu i Szigetu.

Okazało się, że przeznaczeniem II. Brygady ma być wypędzenie przenikających już w słoneczny kraj winnic kozaków, przejście przez Wschodnie Karpaty i powrót do kraju dopiero tą drogą.

II. Brygada Legjonów spełniła to zadanie. Po kilku potyczkach 2. pułku Leg. pod Bartfału Gynlafału, Brygada przekracza Karpaty przez przełęcz Pantyru i schodzi w dolinę nadwórniańską wśród walk 3 p. p. Leg. pod Rafajłową i obu pułków pod Pasieczną, Hwozdem, Nazawizowem.

To był pierwszy etap tułaczki, która się stała później jakby przeznaczeniem II. Brygady Legjonów. Od boju dnia 29 października pod Mołotkowem zaczyna się łańcuch bitew wiążący te tu łacze szlaki, wiodące wkońcu do niepodległej Ojczyzny.

Po Mołotkowie broni się II. Brygada w dolinie Rafajłowej i zostaje w ostatnich dniach listopada podzielona na dwie grupy:

2 p. p. Legjonów pod wodzą płk. Zygmunta Zielińskiego, II. i IV b. 3 p. p. Leg., ułani i artylerja wyruszają z generałem Durskim na Huculszczyznę i na Bukowinę. Wśród marszów górskich, przy 20 st. mrozie, wśród lodowatych wichrów i śnieżycy, walczą legjoniści koło Żabiego, 4 grudnia pod Sokołówką, 6 grudnia pod Jesionowem, następnie przewiezieni koleją pod Oekörmező, 12 grudnia pod Viskör, 14 grudnia pod Csuszką, 22 grudnia pod górą Kliwą, IV/3 p. p. Leg. we Fenyves. Następnie rzucone znów transportami do Borsy, zajmują 20 i 21 stycznia Kirlibabę, by potem wśród ciągłych walk, 1 lutego 1915 pod Breazą, 3 lutego pod Mołdawą, 10 lutego pod Łopuszną — przejść przez Śniatyn, Gwoździec i Ottynję pod Niżniów i po walkach poszczególnych batalionów nad Dniestrem, krwawej potyczce 5 marca pod Gruszką, dotrzeć do Bortnik, tracąc wśród okrutnej zimy najtęższych żołnierzy legjonowych.

Reszta 3 p. p. Leg. została pod rozkazami ppłk. Hallera z IV/3 baonem pod Rafajłową na pozycjach — stacza tam zacięte walki 23 i 24 stycznia 1915 pod Rafajłową i Bertianką, a potem idzie w straży przedniej ofensywy na Stanisławów, zaznaczonej 5-dniowym bojem pod Maksymcem.

Marzec 1915 łączy obie grupy na kilka tygodni w Kołomyi.

Ale już 1 kwietnia oba pułki i oba szwadrony zajmują graniczny odcinek besarabski — Samokryniczny, 10—13 maja toczą się walki nad Prutem, wreszcie z początkiem czerwca II. Brygada staje się zawiasą na której się obraca czerwcowa ofensywa austrjacka.

7 czerwca wyrusza brygada i w krwawych bojach 10 czerwca pod Witelówką, 11 czerwca pod Zadobrówką dociera do Rarańczy, gdzie 13 czerwca 1915 roku zdobędzie nieśmiertelną sławę szarża ułanów 2 szwadronu Wąsowicza pod Rokitną, opłacona 19-tu poległymi, 19-tu ciężko rannymi oficerami i ułanami; wkrótce potem — po marszu na Dynowce — następuje znów 17 czerwca całonocna bitwa pod Rarańczą, która daje 2 p. p. Leg., działającemu ze skrzydła i 3. p. p. Leg. wiążącemu od czoła — pełne zwycięstwo, 10 oficerów i 1082 szeregowych, jako jeńców.

Następnie kilka miesięcy spokojniejszych walk pozycyjnych pod Rarańczą zamyka ten pierwszy okres bojów karpackich, bukowińskich i besarabskich.

Dnia 15 października 1915 r. II. Brygada załadowana na pociągi pod Czerniowcami, odchodzi na Wołyń do Maniewicz. Początkowo pułki rozdzielone walczą osobno: 3 p. p. Leg., z pod Gałuzi odchodzi 4 listopada pod Wołczek, gdzie z częścią I/2 p. p. Leg. stacza do 13 listopada ciężkie walki pod Kościuchnówką. Giną tam porucznik Łysek, kpt. Tarkowski, chor. Maiewski, Lejczak i wielu innych.

Równocześnie bije się 2 p. p. Leg. 7 listopada pod Bielgowem, tracąc por. Szalita, chor. Kulczyńskiego i Tyszkiewicza oraz setkę rannych, lecz odbijając w brawurowem, nocnem przeciwnatarciu zdobyte przez Moskali stanowiska.

Po tych walkach Brygada połączona staje na odcinku pod Wołczkiem, gdzie spędza zimę nareszcie razem z I. i III. Brygadą Legjonów; 2 i 3 szwadron Legjonów, które po bitwie pod Rokit-

nego, wiodącego przez dworzec towarowy do ul. Białohorskiej spadł na tory niejaki Jan Kulczycki, liczący 20 lat, urzędnik prywatny, zamieszkały przy ul. Na Błonie l. 10. Kulczycki doznał załamania czaszki i w stanie nieprzytomnym samochodem sanitarnym Pogotowia przewieziony został do szpitala powszechnego. Wśród jakich bliższych okoliczności Kulczycki spadł z mostu na tory — narazie nie zdołano stwierdzić.

— **Potrącony skrzydłem samochodu.** Obok przystanku autobusowego w Sygniówce wielkiej potrącony został skrzydłem samochodu nr. 8266 niejaki Józef Halabarda, zamieszkały w Sygniówce, przyczem samochód szybko odjechał w kierunku miasta. Halabarda doznał licznych ran tłuczonych na ciele i opatrzony został przez Pogotowie Ratunkowe, które następnie pozostawiło go opiece domowej. Do nieostrożnego szofera policja łatwo niewątpliwie dotrze.

— **Włamanie kasowe.** Nieznani złodzieje włamali się do biura firmy drzewnej Salomona Lastmanna przy ul. Żółkiewskiej l. 80, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą, z której niewątpliwie kuswemu niezadowoleniu zabrali jedynie kwotę... 36 złotych.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Po uprzedniem wyjęciu szyby w drzwiach kuchni dostali się niewyśledzeni złodzieje do mieszkania Aleksandra Nowickiego przy ul. Chmielowskiego l. 4, gdzie skradli srebrne nakrycie stołowe nieustalonej narazie wartości. — Znaczną kradzież strychową popełnili złodzieje na strychu realności przy ul. Pod Dębem l. 22, na szkodę zamieszkałych w tej realności lokatorów. — Późnym wieczorem nieznani złodzieje dostali się do przedpokoju w mieszkaniu Arnolda Bardacha przy ul. Domagaliczów l. 5, skąd zabrali futro, podbite kangurami, wartości 2000 zł.

=I I=

Największą plażę na tor wyścigowy dla automobilistów przygotowuje Anglia na wschodniem wybrzeżu, w hrabstwie Lincolnshire. Plaża - tor ciągnie się na dystansie 15 mil ang. W ten sposób pragną Anglicy zdystansować plażę - tor w Dayton - Beach (Stany Zjednoczone) i utworzyć u siebie centrum sportowe dla wozów wyścigowych o maksymalnej szybkości. W Lincolnshire przystępuje już specjalne konsorcjum do budowy hotelów, garażów, domów, warsztatów etc. Koszty urządzenia bezludnej dotąd miejscowości i stworzenia plaży sportowo-turystycznej mają wynosić około 45 miljonów [illegible]

—□—

Koło miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego.

Onegdaj odbyło się w ratuszu drugie zkolei posiedzenie zarządu Koła miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego, którego prezesem — jak wiadomo — jest prezydent inż. Brzozowski, a siedzibą Lwów. Po zagajeniu obrad w zastępstwie chorego prez. Brzozowskiego przez wiceprez, Irzyka, którego wybrano przewodniczącym zebrania, sekretarz Koła r. Pawluk w imieniu prez. Brzozowskiego złożył sprawozdanie z działalności Koła od dnia przeniesienia siedziby do Lwowa tj. od 6 września 1930 r. do 14 bm. W sprawozdaniu tem objęto działalność zarówno w kierunku najpilniejszych zagadnień finansowych miasta, pakoteż w kierunku organizacyjnym i kulturalnym. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i wyrażono prez. Brzozowskiemu gorące podziękowanie za to, że pomimo ciężkiej choroby zajmował się prawie bez przerwy sprawami Koła.

Z porządku dziennego r. Pawluk przedstawił statut organizacyjny, który ma być przedstawiony najbliższemu zjazdowi delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. W dalszym ciągu wicepr. dr. Kubala przedstawił statut mającego powstać Małopolskiego Banku Komunalnego. Powstanie tej instytucji, której brak odczuwały bardzo dotkliwie samorządy Małopolski — powitają z radością zarówno samorządy miejskie, jak wiejskie i powiatowe, jako ważne wydarzenie w ich życiu gospodarczem.

Następnie powołano do życia komitet organizacyjny, w skład którego weszli: prezydent inż. Brzozowski, inż. Rolle prez. m. Krakowa, wicepr. dr. Kubala, dr. Wielgus, wicepr. m. Krakowa, dr. Krogulecki, burmistrz m. Przemyśla Le Bouton, burmistrz Gródka Jagiellońskiego, poseł Byrka dyr. Izby handl. przem. we Lwowie, dr. Uhma dyr. M. K. O., delegat Twa Kredytowego Ziemskiego, oraz delegat Związku sejmików powiatowych.

Po obszernej dyskusji w zakresie spraw gospod. i finansowych postanowiono domagać się u sfer kompetentnych przedstawicielstwa dla samorządów małopolskich w radzie nadzorczej Banku Polskiego i poczynić w tym kierunku odpowiednie kroki.

W zakresie spraw kulturalnych postanowiono przejąć z rąk gminy m. Lwowa inicjatywę zorganizowania regjonalnego teatru objazdowego z oparciem o teatr lwowski i w tym celu zwrócić się do rządu o pomoc. W razie dojścia do skutku tego projektu Teatr lwowski, stojący na wysokim poziomie artystyczn. stanie się ważnym czynnikiem kulturalnym w mniejszych miastach małopolski i Śląska Cieszyńskiego, które nie posiadają własnego teatru.

=□=

Z SALI SĄDOWEJ.

Krewna króla cygańskiego.

Wielką wrzawę wśród świata cygańskiego wywołało przed kilku tygodniami aresztowanie cyganki Zofji Kwiek, bratanicy króla cygańskiego Michała, właściciela wielkiej fabryki kotłów miedzianych. Cygankę aresztowano pod zarzutem kradzieży futra na szkodę Abrahama Grenadiera, którego żonie cyganka wróżyła. W obronie aresztowanej interweniował sam „król — jegomość", ofiarowując kaucję 10.000 dolarów, za wypuszczenie Zofji na wolność. Niestety policja była niewzruszoną, cyganka przesiedziała kilka dni w areszcie i dopiero sędzia śledczy wypuścił Zofję za kaucją na wolność.

Wczoraj Zofja Kwiek stanęła przed sądem, oskarżona o kradzież.

Rozprawę prowadził s. o. Medyński, oskarżał prok. Ogonowski, bronił b. prok. Guertler.

Na korytarzu przed salą rozpraw zebrała się banda cyganów złożona z kilkunastu osób, żywo gestykulując i hałasując. Z powodu szczupłości sali rozpraw, do wnętrza puszczono tylko najbliższych krewnych, co wywołało niezadowolenie wśród reszty członków bandy. Z trudem udało się utrzymać w karbach awanturujących się cyganów, którzy chcieli przysięgać na niewinność krewnej królewskiej.

Sama oskarżona młoda, przystojna, czarnooka cyganka, narzeczona sekretarza „króla", ale już w przededniu macierzyństwa — kiepską polszczyzną z żywą gestykulacją — zapierała się wszelkiej winy.

Przesłuchano świadków, którzy nic pewnego nie powiedzieli, przemówił obrońca, którego słowom cyganie przytakiwali głowami — poczem s. Medyński ogłosił wyrok uwalniający cygankę od winy i kary dla braku dowodów winy.

Zapanowała radość wśród bandy — kłaniali się Trybunałowi — ściskali obrońcę — a potem wziąwszy „księżniczkę" w środek, udali się do najbliższego szynku dla zapicia sprawy.

Bibuła komunistyczna w jatkach.

Bronisław Łotecki, czeladnik rzeźnicki, znany działacz i członek PPS-lewicy, karany już za swą działalność wywrotową, aresztowany został w czerwcu ub. r. za posiadanie znacznego zapasu bibuły komunistycznej. Jak wiadomo, po znanym wyroku śmierci — wydanym na trzech komunistów w sądzie lwowskim za zdradę stanu — zawrzało w światku komunistycznym, odbył się szereg demonstracyj a kolportaż bibuły wzmógł się wielokrotnie. Łotecki aczkolwiek niedawno opuścił więzienie, wziął się również do kolportożu i przygotował sobie wielką masę bibuły, którą miał wysłać na prowincję. Obawiając się trzymać tę bibułę u siebie, ukrył ją w jatce na pl. Krakowskim u swego sąsiada Sylwestra, któremu pod jakimś pozorem wpakował ten interes. Policja, która inwigilowała Łoteckiego, wpadła na ślad tego schowku i zabrała 8 paczek bibuły treści wywrotowej, przygotowanych do wysyłki. Na paczkach widniały napisy, sporządzone ręką Łoteckiego jak „próbki papieru", „druki" itp. by zmylić czujność organów bezpieczeństwa.

Wczoraj Łotecki stanął przed sądem przysięgłych, oskarżony o zaburzenie spokoju publicznego.

Rozprawę prowadził wicepr. Antoniewicz, oskarżał prok. dr. Mostowski, bronił dr. Rosenblatt z Przemyśla.

W myśl werdyktu przysięgłych Łoteckiego skazano na 1 rok ciężkiego więzienia, a nadto musi odbyć karę 6 miesięcznego więzienia, którą mu dawniej zawieszono.

Poseł Urda przed sądem.

Przed sądem przysięgłych rozpoczyna się dziś rozprawa przeciwko posłowi ruskiemu Włodzimierzowi Kochanowi, należącemu do nacjonalistycznej partji ukraińskiej. Kochan oskarżony jest o zdradę główną, o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego i występek zaburzenia. Oskarżony urządził cały szereg wieców, na których wygłaszał przemówienia, ziejące nienawiścią do wszystkiego, co polskie.

Rozprawa wyznaczona na 4 dni a powołano do niej około stu świadków.

Prowadzić ją będzie s. o. Jagodziński, oskarżenie wnosić będzie prok. dr. Lipsz, broni zaś dr. Starosolski.

Epilog strajku w Wybranówce.

W dniu 2 lipca ub. r. zgłosiło się u p. Turzańskiego, właściciela Wybranówki kilku robotników rolnych, żądając podwyżki płac. Gdy właściciel majątku odmówił żądaniu, robotnicy ogłosili strajk. W dniu 4 lipca służba folwarczna i część robotników ładowali siano na fury. Wtem wpadli strajkujący, uzbrojeni w widły i koły i wywróciwszy naładowane wozy, nie pozwolili zabierać siana.

Epilog tej awantury rozegrał się wczoraj w sądzie karnym, gdzie 15-tu strajkujących, wśród nich kilka kobiet stanęło pod zarzutem gwałtu publicznego.

Rozprawę prowadził s. o. Tertil, oskarżał prok. Pauly.

Po przesłuchaniu kilku świadków, jednego z oskarżonych skazano na 2 miesiące aresztu, jednego na 2 i pół miesiąca, dwóch na 3 tygodnie, a dwóch na 2 tygodnie. Karę tę skazani odbyli już w więzieniu śledczem.

Oszczerstwo.

Przed sędzią Sokołowskim stawał wczoraj Michał Stasyszyn, rolnik z Pniatyn, oskarżony o oszczerstwo popełnione na osobie Kazimierza Golenia zarządcy dóbr Pniatyn należących do gminy m. Lwowa. Oskarżony czując złość do Golenia — zrobił doniesienie do magistratu, w którem obwinił Golenia o rozmaite nadużycia w zarządzie dóbr. Dochodzenia wykazały nieprawdziwość tych zarzutów. Wobec tego Goleń oskarżył Stasyszyna o oszczerstwo. Oskarżyciela zastępował obrońca Kosacz.

Po przeprowadzeniu rozprawy sędzia skazał oskarżonego na 1 miesiąc więzienia.

ZWŁOKI KONDUKTORA NA TORZE KOLEJOWYM.

Przemyśl, (Tel. wł.). Dnia 14 bm. o godz. 4 znaleziono na torze kolejowym w obrębie stacji Żurawica, pow. Przemyśl, zwłoki konduktora kolejowego Antoniego Ziembickiego z Krakowa — który obsługiwał pociąg osobowy Nr. 28, jadący ze Lwowa do Krakowa. Zachodzi przypuszczenie, że denat uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie wskakiwania do pociągu na stacji Żurawica.

=□=

na pozostawały w odwodzie, po przejściu II. Brygady na Wołyń weszły w skład 2 p. ułanów Leg.

W maju 1915 r. — 2 i 3 pułki Leg., złuzowane przez I Brygadę Leg. przechodzą na odpoczynek do Karasina, lecz już 6 czerwca zostają rzucone do najcięższych walk tego okresu: 2 p. p. Leg., na bagna pod Gałuzią, a dnia 20 czerwca 1916 r. na najkrwawszy bój pod Gruziatynem, gdzie odbiera w przeciwnatarciu utraconą przez Austryjaków pozycję, ale traci 3 poległych i 11 rannych oficerów oraz około 50 poległych i 75 rannych szeregowych.

Równocześnie 3 p. p. Leg., przeszedłszy do odwodu I. Brygady Legionów, bierze dnia 6 i 7 lipca 1916 roku udział w ciężkich walkach z głównym wysiłkiem ofensywy rosyjskiej, skierowanych na Polską Górę i w ciężkich walkach pod Gradami. Również 2 p. ułanów Leg. pod rozkazami brygadjera Piłsudskiego, uczestniczy w akcji odwrotowej, odpierając szarżę kawalerji rosyjskiej i odsłaniając marsz nad Stochód.

Odwrót z nad Styru, potyczki pod Wielkim Obzyrem, Zarzeczem i Mielnicą, wreszcie ostatnie walki 2, 3, p. p. Leg. i 2 p. ułanów w okopach wołyńskich — w sierpniu i wrześniu — pod Sitowiczami i przeciwnatarcie pod Rutką Miryńską — zamykają ten drugi okres bojów II. Brygady.

I wraca znów II. Brygada pod Rarańczę. Rok przebyła w kraju. Niemcy siedzą w Warszawie. I. Brygada odmówiła przysięgi i poszła do obozów w Szczypiórnie i Beniaminowie. Komendant Piłsudski wywieziony przez Niemców do Magdeburga. A II. Brygada? Jako „poddani austrjaccy" — uważana za „niepewny element" zostaje odesłana w kąt frontu monarchji austro-węgierskiej — pod Rarańczę, by raz wreszcie dać rządom mocarstw centralnych spokój w rozwiązywaniu sprawy polskiej.

Pod wodzą gen. Zielińskiego ćwiczą żołnierze w Mamajowcach z jakąś dziwną zapamiętałością i uporem, zbierając pochwały swego starego dowódcy za świetną postawę kompanij szturmowych, jakby w przeczuciu wydarzeń i momentu, który przyjdzie. Zbliża się ostatni bój II. Brygady — drugi bój pod Rarańcza.

Dnia 9 lutego 1918 r. haniebny traktat brzeski zerwał zasłonę z polityki mocarstw centralnych wobec Polski.

Dnia 15 lutego 1918 r. uderzyła II. Brygada Legionów na front austrjacki pod Rarańczą, przerwała w całonocnym boju i przeszła na Ukrainę, aby tam połączyć się z II. korpusem Wschodnim i po dalekiej tułaczce przez Syberję, Don i Murmań wrócić do wolnej już Ojczyzny.

Tadeusz Mallnowski.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Józef Cetner.

Urządzając we Lwowie koncert, prof. J. Cetner dowiódł, że mimo przeniesienia się na stałe do Państw. Kons. w Katowicach, pragnie utrzymać łączność z naszem miastem, które nal życie oceniło jego rzetelną u nas działalność artystyczną, obdarzając go szczerą sympatją.

Gra prof. Cetnera, to gra żywa, uczuciowa, ujmująca bezpośredniością wyrazu, pełna temperamentu, manifestującego się niekiedy nawet zbyt jaskrawo. Środki techniczne, pozwalają mu na swobodne wypowiadanie się. Cetner, zdaniem mojem, najlepiej się czuje w małej formie, co uwydatniło się w szeregu pięknie odegranych małych utworów, których wykonaniem wzbudził Cetner u licznych wielbicieli jego gry, niekłamany zachwyt. Liczne naddatki były miarą sukcesu Cetnera. Akompaniowała pna St. Czechowiczówna. **Tadeusz Majerski.**

Z KASYNA I KOŁA LIT. - ART.

Poranek poetycki Stan. Maykowskiego.

Należy podkreślić trafność i pożyteczność inicjatywy K. i K. L. A., włączającej w program ostatnich ciekawych imprez o charakterze literackim — recital poetycki Stanisława Maykowskiego dla młodzieży. Niestety tę dobrą i piękną wolę Kasyna, władze szkolne prześlepiły zupełnie, nie dołożywszy starań, by porankowi niedzielnemu zapewnić taką frekwencję młodych słuchaczy na jaką zasługiwał. Stracono okazję dość wyjątkową. Okazję rozbudzania poza szkoła potrzeb estetycznych w zakresie słowa. Okazję bezpośredniego zetknięcia młodzieży z pisarzem, którego zasługi w dziedzinie kształcenia tych potrzeb pracą pedagogiczną i literacką są zupełnie niewątpliwie i istotnie znaczące. Do zapewnienia książce, literaturze pozycji właściwej, takiej, jakiej dziś nie posiada, prowadzi jedna droga — przez wychowanie czytelnika. Szkoła może i powinna zrobić tu wiele. I zobowiązana jest przyjąć każdą pomoc z zewnątrz, każdą inicjatywę pisarzy. Bandrowski mówiący w szkole o Żeromskim, Kasyno organizujące dla młodzieży występ poety, dają wychowawcom sposobność uzupełnić własne działanie, kształcące, odciążyć je z szkolnej obowiązkowości, rozbudzić interes wychodzący poza określone wymagania szkoły.

Program poranku objął — w doskonałe wyraziste recytacji autora — dwa utwory poetyckie: baśniową „Balladę wiślana“ i osnuty na motywie Pamiętników Paska „Śpiew o wydrze“. Oba, choć drugi wskutek silnej archaizacji języka trudniejszy był do słuchania dla młodych słuchaczy, zdobyły wśród nich żywy i sympatyczny oddźwięk.

T. T.

Dalsze szczegóły napadu na sanatorjum.

Z Warszawy donoszą: Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o niesłychanie bestjalskim napadzie tłumu na sanatorjum chorób dziecięcych w Międzeszynie. Powodem tego zajścia było wydalenie niedbałej pielęgniarki, która należąc do organizacji socjalistycznej pomściła się na zarządzie sanatorjum w ten sposób, że „uprosiła“ swoich towarzyszy partyjnych, aby ujęli się za nią kijami i kamieniami.

Obecnie udała się na miejsce komisja, która ustaliła protokolarnie rozmiar szkód. W protokole tym czytamy:

Oględziny budynków wykazały, że w rezultacie napadu na sanatorjum w dniu 12 bm. wielka ilość szyb została wybita (według danych zarządu 162 szyby), szereg ram okiennych został wyłamany, motor dla światła i pompownia wody został zdemolowany, w kuchni naczynia pobito, w stróżówce nieład, jak po pogromie.

Zwracamy uwagę, że szyby zostały wybite specjalnie w tej części budynku, gdzie dzieci zwykle o tej porze się znajdują. Nawet pokoje izolacyjne, gdzie się znajdowały dzieci chore nie zostały oszczędzone.

O ośmiu miejscach stwierdziliśmy ślady kul, między innemi w sali klubowej i w pokojach izolacyjnych.

Zastaliśmy wychowawcę p. M. Gilińskiego w łóżku obandażowanego, doktora panią E. Cybulską obandażowaną i kulejącą. Opowiedzieli oni, że zostali pobici żelaznemi prętami i innemi przedmiotami w głowę i po całem ciele w chwili, gdy wyszli do napastników bezbronni z rękami podniesionemi do góry, z prośbą by pozostawić w spokoju chore dzieci, skupione w jednym budynku.

Protokół ten stwierdza dosadnie, jak ostrożny musi być zarząd w przyjmowaniu służby zorganizowanej w „Czerwonych Związkach“.

Kronika przemyska.

Rada miejska zajęła się sprawą zmiany regulaminu obrad, co ma się w dużej mierze przyczynić do usprawnienia czynności rady. Nowy regulamin został przyjęty w brzmieniu, przedłożonem przez magistrat, którego referentem był r. m. dr. Dobrzański.

Poza tem wybrała Rada miejska delegatów na Zjazd Związku Miast, a to pp. burmistrza R. Kroguleckiego, wiceburmistrza dr. H. Reichmana i asesora K. Osińskiego. Do komisji rewizyjnej delegowano p. M. Czaudernę, a do komisji nadzoru zakładów i przedsiębiorstw miejskich r. Petru. Ułożono i wybrano komisje budżetową w odnowionym składzie osobowym. Ponadto uchwalono nowy regulamin dla rzeźni miejskiej i wniosek r. Gallera co do kredytów na cele rozbudowy miasta w nowym okresie budowlanym.

Towarzystwo muzyczne przygotowało Wieczór kolend słowiańskich, który zgromadził w sali Kasyna garn. liczną publiczność. Produkcje wokalne, wykonane przez chór, przy akomp. orkiestry T. M. pod batutą dyryg. prof. Jurczyńskiego, spotkały się z zasłużonem uznaniem słuchaczy.

Wspaniały pogrzeb oficera, który zginął w wypadku lotniczym. Pogrzeb tragicznie zmarłego ś. p. Bron. Skalskiego por. pilota, który zginął śmiercią bohaterską w katastrofie lotniczej pod Kowlem, odbył się tu onegdaj z wielką okazałością przy udziale eskadry aeroplanów.

W Kasynie garn. urządzono wystawę obrazów malarzy polskich, wśród których podziw wzbudzają dzieła sztuki takich mistrzów pendzla, jak Kossak, Fabijański, Rozwadowski, Reyzner, Wygrywalski, Trusz, Stroński i in. Niektóre obrazy znalazły nabywców wśród publiczności przemyskiej.

Znakiem czasu jest zniżka cen także za rozmaite czynności z zakresu fryzjerstwa damskiego, którą interesowane panie przyjęły z szczerem zadowoleniem „do wiadomości i zastosowania się“. Niektóre zabiegi fryzjersko-kosmetyczne spadły w cenie niemal o 40 procent. Zniżkę tę spowodował dotkliwy zastój, który się ujawnił pomimo sezonu karnawałowego, przyczem nie którzy fryzjerzy, chcąc się utrzymać na powierzchni, zignorowali obowiązujący ich cennik.

Cenniki, których rozmaite zawody (nawet wolne) tak kurczowo się trzymały, stały się od niedawna przeważnie czemś problematycznem, o ile chodzi o konkurencję in minus. W każdym razie, jak dotąd, to i owo znacznie potaniało.

Jak Izak Schönbach przed ucieczką się wyelegantował na kredyt. Z Przemyśla uciekł niedawno niejaki Izak Schönbach, który się trudnił pośrednictwem handlowem. Zarwał on wielu kupców i liczny zastęp osób prywatnych. Mając zaś już w kieszeni paszport zagraniczny, niemal do wszystkich państw europejskich, do których się wybierał „w celach handlowych“ chciał się jeszcze tanim kosztem zaopatrzyć w elegancką bieliznę, obuwie, krawatki itp. Wybrał więc w jednym ze sklepów na pl. Na Bramie potrzebne mu towary, chcąc cenę kupna, dość znaczną, zapłacić — wekslem. Kupiec jednak, tknięty dobrem przeczuciem odmówił przyjęcia weksla i wydania towaru.

Izak Schönbach jednak nie zraził się tem niepowodzeniem. O kilkadziesiąt kroków bowiem od tego kupca znajduje się inny, bardzo elegancki sklep przy ul. Mickiewicza, gdzie mu się też udało ubić interes i nabrać towarów galanteryjnych na dużą kwotę na kredyt — bezterminowy, poczem wyjechał.

Słychać jednak, że wbrew swym rachubom, będzie sprytny p. Izak zmuszony powrócić do kraju rodzinnego, gdyż władze wpadły już na jego trop i wkrótce będzie on dojrzały do import u z zagranicy do Polski.

NAPAD NA STRAŻNIKA LASOWEGO.

Kolbuszowa. (Tel. wł.). Onegdaj Piotr Kurby, lat 25 z Trzęsówki pow. Kolbuszowa napadł na będącego w służbie strażnika lasowego Piotra Białasa, którego dotkliwie pobił i zrabował mu strzelbę. Sprawca dokonał powyższego czynu w zamiarze zamordowania Białasa prawdopodobnie z zemsty i chęci odebrania strzelby. Kurby został aresztowany.

WŚRÓD CZASOPISM.

„Kwadryga“.

Przed kilku dniami otrzymałem ostatni numer perjodyku literackiego „Kwadryga“, wydawanego (pod red. Wł. Sebyły) przez grono poetów, skupionych w grupę tej nazwy. Przy pierwszem, zupełnie zewnętrznem rozejrzeniu się w tym numerze uderza jedno i głęboko zastanawia. Na okładce, świetnej, pełnej rozmachu i siły w stylizowanej sylwetowości — okładce B. Surały widnieje podtytuł: „Miesięcznik Literacki“ Na jej odwrocie czyta się: nr 6 maj—grudzień 1930 Ta sprzeczność jest zbyt wyraźna, by przejść obok niej bez zwrócenia uwagi. Zachodzą dwie ewentualności: albo grupa, reprezentowana przez to pismo jest zbyt mało żywotna i nie może zdobyć na utrzymanie go w zamierzonym charakterze miesięcznika, albo nieopłacalność wydawnictwa zmusza do degradowania go aż na —„półrocznik“. Stałe zainteresowanie działalnością i rozwojem tej grupy pozwala mi z pełnem prawdopodobieństwem wykluczyć pierwszą możliwość. Rozmaici członkowie „Kwadrygi“ drukują w innych czasopismach (np. Piechal „Litanię strzelistą“, Słobodnik „Anioła kuchennego“ — oba utwory świetne w „Pamiętniku Warszawskim“), raz wraz ukazują się ich nowe tomy. Ostatnio zapowiedziane są zbiory poezyj: St. R. Dobrowolskiego „Autoportret“ (drugi, po „Pożegnaniu Termopil“) i St. Ciesielczuka (czwarty po poprzednio wydanych tomach: „Wieś pod księżycem“, „Chaty w obłokach“ i „Pies kosmosu“. Grupa zachowuje stałą siłę atrakcyjną, jak tego dowodzi akces Piechala z grupy „Meteor“, czy Czechowicza. Pozostaje więc tylko druga możliwość i — jest żałosna. Oświetla jaskrawo ciasnotę atmosfery, w jakiej rozwija się młoda poezja w Polsce, ukazuje zabijający brak rezonansu. Jeśli pozwolę sobie odsłonić niedyskretnie jeszcze szczegół, że współpracownicy „Kwadrygi“ pracują zupełnie bezinteresownie — ten fakt niemożliwości utrzymania niemal jedynego w Polsce miesięcznika poetyckiego żywej, czynnej, rozwijającej się grupy, nabiera pełnej, smutnej i groźnej wymowy.

Być może tą przymusową nieperjodycznością perjodyku, tłumaczy się, że utwory w nim zawarte, zwłaszcza ostatnio naogół nie stoją na najwyższym poziomie osiągnięć obecnego momentu, ani nie są najistotniej dla poszczególnych indywidualności i dla kierunku ideologji grupowej — znamienne. Przy przewadze poezji największą dojrzałość okazuje jeden z dwu przykładów prozy oryginalnej — nowela St. Turowskiego: „Sprawa Zawichościów“. Doskonała konstrukcja świadoma, oszczędna, swoista ekspresja każe upatrywać w nim gotowy już i niebyle jaki talent prozatorski. Dobrzeby było, gdyby zwartość niemal wyłącznie poetyckiego charakteru „Bibljoteki Kwadrygi“ rozbiła ta twarda, zdrowa, rzeczowa proza.

W zakresie liryki, jak zawsze, zastanawia Szcz. Flukowski. Jego dwa utwory utrzymane w toku narracyjnym, o dziwnie rozłamanej formie rytmicznej — jeszcze raz pokazują zjawisko nowe, oryginalne, choć niewyjaśnione jeszcze w konturze. Cechuje je jakaś ciężka, a niebywale silna pierwotność, zdolność potężnych napięć nieuprzedzenie, nieobciążenie żadnym tradycjonalizmem i estetyzmem. Choć te wiersze chyba nie wychodzą poza zbiór „Słońce w kieracie“ podtrzymują wiarę w możliwości tak świetne okazane rewelacją „Bezrobotnych“ (z tego zbioru). „Elegja żalu“ M Piechala zbliża do organizacji odmiennej, niż Flukowski: o znacznej kulturze literackiej o zdolności silnej wibracji wzruszeniowej i znacznej wyrazistości wyrazu artystycznego. Utwory W. Słobodnika przypominają obecną fazę Tuwima z jego tendencją do umuzykalniania słowa. Dwa wiersze St. R. Dobrowolskiego znamionuje sentymentalna brutalność i bujna, szczera, młodzieńcza namiętność doznań, tężejąca w jakimś trochę upozowanym wyrazie:

„parskam, prycham na bronzy, cietrze
wię się, juszę
i jak rżnięty wół w niebo otworzone
ryczę:
Niech będzie pochwalony nieporządek
rzeczy!“

Czechowicz w wierszu „Sam“, jak w dwu tomach poprzednich, ciągle jest poetą poświadomości, operuje formą skojarzeń dalekich i eleminacja znaków przesłankowych (bardzo utrudniającą lekturę) sugeruje jakby Jamesowską ciągłość strumienia psychicznego.

Dopełniają numeru wiersze B. Micińskiego i J. Brauna, ciekawa i odważna próba artystycznej analizy stanów neuropatycznych (nowela Uniłowskiego) oraz tłumaczenia: Boye'go z Calderona i Szenwalda z Browninga. Uderza zupełny brak krytyki, która stanowi stałą, słabą stronę „Kwadrygi“ (obecność art. Kułakowskiego o literaturze estońskiej jest tu dość przypadkowa i zbędna). Starannie wydany pod względem graficznym zeszyt ten zdobi akwaforta Nadelmanówny „Wiosna“ świetnie skomponowana z dwu planów: okna z rozkwitającym pączkiem i perspektywą jakiegoś żydowskiego, nędznego podwórka.

Całość nieprzeciętna, zasługująca na uwagę, nakazująca zapewnienie pismu swobody rozwoju. **Tym. Terlecki.**

MAŁY FEJLETON.

Podsłuchane.

Ludzie starzy twierdzą, iż książę karnawał schamiał. Dawniej przeginał się w miękkim kroku lansiera, płynął w takt wiedeńskiego walca. prawił pięknym paniom zręczne komplementy, a teraz wystukuje grubą podeszwą shimmy i black-bautoma.

— Dawniej także tak tańczono, — krzywi się pogardliwie jakaś siwa, dystyngowana pani, — ale nie na balu, tylko na... drewnianej sali. Największy zysk z obecnego karnawału muszą mieć chyba tylko parkieciarze... Dawniej tańczono inaczej i inaczej rozmawiano. Niech pan podsłucha jakiś urywek rozmowy.

Wchodzę w rozbawiony tłum. Muzyka gra największy przebój. „Na małej stacyjce“. Jakiś młody człowiek trzyma kurczowo w objęciach danserkę i manewruje tak niezręcznie nogami jakby chodził po zamarzniętej Wiśle. Po chwili ona ma już dość tych manewrów.

— Pan pozwoli, że ja będę prowadziła, proszę tylko posuwać się za mną i mocno mie trzymać...

Młody człowiek spełnia posłusznie rozkaz miłych wykarminowanych usteczek.

— Oo, widzi pan... Już lepiej... Coraz lepiej... Tylko proszę tak nie podskakiwać...

— Gdzie się pan uczył tańczyć? — pyta energiczna danserka.

— Chodziłem na doskonałe komplety... — a

— Komplety może były doskonałe, ale z pana kompletny niedołęga.

— To tylko w tańcu, — usprawiedliwia się młody człowiek.

Tańczą dalej. Przesuwam się do innej sali. Obok mnie stoi dwóch młodych ludzi.

— Widziałeś Iwę? — pyta jeden.

— Dziękuję bardzo, widziałem.

— I co

— No nic, nie lubię tego typu.

— Dlaczego?

— To nie jest typ „a la garcon“, raczej a la.. garkon. Za dużo rozmawia o garkach i o domu.

— Tak to diabelnie nudne. Nie umie nawet wyliczyć składu naszej zwycięskiej drużyny hokejowej...

Jakaś młoda panienka zwierza się swojej przyjaciółce.

— Wiem, że dziś w tej „princesse“ wyglądam doskonale...

— Skąd wiesz o tem?

— Widziałam przecież jak Tina zbladła. Rozmyślnie czekałam na nią w garderobie i nagle przed jej oczami zdjęłam futro. Powiadam ci, mało nie usunęła się na ziemię...

— Jak się panu podoba moja przyjaciółka? — pyta jakaś starsza pani bardzo młodego dansera.

— O bardzo...

— ...Żałuję tylko, że biedactwo tak się męczy po każdym balu...

— Męczy się?

No tak, bo zmywać rano w domu całą tę szminkę z twarzy nie należy chyba do przyjemności, zwłaszcza, gdy się jest zmęczoną... — tłumaczy z jadowitym uśmiechem dobra przyjaciółka.

Muzyka przestaje głośno wybijać „Na małej stacyjce“. Równocześnie milkną „szczere“ rozmowy.

Nastrój zaczyna być bardziej uroczysty.

żel.

WŁAMANIE KASOWE W STRZYŻOWIE.

Strzyżów. (Tel. wł.). W nocy na 15 bm. około godz. 3 nieznani dotychczas sprawcy dokonali włamania kasowego do Kasy Zaliczkowej w Strzyżowie oraz usiłowali włamać się do Miejskiej Kasy Oszczędnościowej. Jaką zabrali gotówkę nie stwierdzono. Dochodzenia w toku.

=□=

Konkurs czesania pań o mistrzostwo Lwowa na rok 1931

Odbyty konkurs czesania pań w dniu 15 lutego w Izbie Rękodzielniczej, urządzony staraniem komitetu fryzierów, wespół z Instytutem Przemysłowym na Małopolskę Wschodnią, wypadł tak pod względem organizacyjnym, jak i fachowym imponująco. Pięknie wykonane fryzury, tak dzienne, jak i wieczorowe (fantazyjne) świadczą o wielkich zdolnościach fachowych damskich sił we Lwowie. Jury miała trudne zadanie w ocenie, które fryzury należy wyróżnić. Fryzjerzy lwowscy wykazali, iż słuszne jest stanowisko cechu i związku, występujących przeciw napływowi zagranicznych pracowników.

Najpoważniejsze firmy lwowskie obesłały konkurs pierwszorzędnemi siłami, jak firma: pp. Prevendera, Pürtzla, „Marji“, Pitołaja, Martiniego, Popkowej, Masłowskiego, Zającowej i wiele innych.

Pierwszą nagrodę otrzymali: Mistrzostwo Lwowa i złoty medal p. Iwańska Stanisława; wicemistrzostwo: p. Stanisław Krynicki. Nagrodę drugą, srebrne medale otrzymali: p. Marja Wyrwowa, Martini Janina, oraz za dobre wykonanie modnej ondulacji Fermus Antoni. Nagrodę trzecią, medal bronzowy: Jaworska Eugenja. Dyplom nadano p. Załuskiemu Witoldowi. Konkurs zaszczycił swą obecnością p. prezydent Izby Rękodzielniczej Pammer, który z ramienia Izby wręczył specjalną nagrodę mistrzowi Lwowa. O wielkiem zainteresowaniu konkursem świadczy obecność przedstawicieli zainteresowanych instytucji, oraz bardzo licznie zebrana publiczność.

Jurę stanowili pp. profesorzy: Gajowski, Starzyński i Matusiak. Fryzierzy: pp. Bystroń, „Jan“, Toma i Eckert.

Techniczna strona konkursu spoczywała w rękach p. Stanisława Ryckara.

Sport.

Ogólnopolskie zawody narciarskie w Truskawcu.

W niedzielę 15 bm. w dalszym ciągu ogólnych zawodów narciarskich w Truskawcu, jako pierwszy punkt programu odbył się bieg pań na 6 km., który wygrała Irena Gwizdałówna (S. N. Pogoń Lwów) w czasie 38'27; 2. Bogucka (S. N. Pogoń) 39'49. Bieg ukończyło 8 pań.

Bieg PW. WF. okręg Drohobycz-Borysław - Skole, na 12 km., zgromadził na starcie 86 zawodników. Ukończyło bieg 83. Bieg ten wygrał Jaksz (PW. Borysław) w czasie 1'25'17; 2. Kuliński (PW. Borysław) 1'25'34. Drużynowo zajęła pierwsze miejsce drużyna PW. Sokół Borysław, w czasie 1'28'25. Bieg młodzików na przestrzeni półtora km. wygrał Koziowski z Borysławia w czasie 11'36.

W skokach osiągnięto następujące rezultaty: Seniorzy I. kl.: 1. Lankosz (KTN.) nota 18'416; 2. Witkowski (Czarni) 15'580. Seniorzy II. kl.: 1. Zienkowicz (S. N. Czarni) 16'875; 2. Jakubowski (KTN.) 16'041; 3. Jurkowski (Pogoń) 15'708. Seniorzy III. kl.: 1. Marusarz Andrzej (SNPTT. Zakopane 19'083; 2. Szczepanowski KTN. 18'041; 3. Teysseyre II. (KTN.). 4. Marusarz Jan (SNPTT.) 16'375 .Skoki junjorów: 1. Chlipalski (KTN.) 17'875; 2. Wowkonowicz (Czarni) 15'750.

Wyniki mistrzostw: Pierwsze miejsce w kombinacji i tytuł mistrza Truskawca i Zagłębia naftowego zdobył Marusarz Jan II. (SNPTT. Zakopane) nota 18'187. Wyniki kombinacji w poszczególnych klasach: klasa I.: 1. Lankosz (KTN.) 18'205; 2. Witkowski (Czarni) 15'250. Klasa II.: 1. Jakubowski (KTN.) 17'520; 2. Jurkowski (Pogoń) 14'791; 3. Zienkowicz (Czarni) 10'500. Klasa III.: Marusarz Jan 16'375; 2. Marusarz Andrzej.

W zawodach kombinacyjnych o tytuł mistrza została rozegrana nagroda przechodnia im. Rajmunda Jarosza, właściciela Truskawca dla klubu, którego zawodnicy zdobędą największą ilość punktów w mistrzostwie. Nagrodę tę, tj. wspaniały srebrny puhar, zdobyła S. N. Czarni Lwów, nota 62'282, 2. KTN. Lwów 52'605, 3. SNPTT. Zakopane 36'208.

Bieg drużyn wojskowych z ciężkiemi karabinami maszynowemi z ostrem strzelaniem wygrał 6 p. strz. podh. Sambor.

Następnie odbył się wyścig skijöringowy z motocyklami na przestrzeni 2 km.., z ostremi zjazdami i całym szeregiem zakrętów. — Bieg ten zwyciężył Marusarz Andrzej (SNPTT., kierowca Jabłoński w czasie 3'03; 2. Bramel (YMCA Kraków), kierowca Szwarz 3'06; 3. Babczyszyn (AZS. Lwów), kierowca Kassiero. 3'12'04. Do biegu stanęło 15 zawodników, z których 13 ukończyło bieg.

Odbył się również skijöring za końmi, który wygrał inż. Mischke, jeździec inż. Brzeski w czasie 2'11'01. Startowało 4 zawodników.

KRONIKA SPORTOWA.

Skijöring i zawody motocyklowe we Lwowie. Małopolski Klub Motocyklowy zorganizował w niedzielę na boisku Pogoni zawody motocyklowe oraz skijöring dla pań i panów Szczegółowe wyniki przedstawiają się, jak następuje:

Skijöring pań. 3 okrążenia, trasa około 1170 m. Po licznych przedbiegach i międzybiegach do finału zakwalifikowały się dwie pary: 1) Niemczewska za motocyklistą Szarkiem w czasie 2:21:7 (około 29.700 km. na godzinę), 2) „Hafi“ za motocyklistą Fichtlem.

Skijöring panów. 5 okrążeń, trasa około 1950 m. Po licznych przedbiegach i międzybiegach do finału zakwalifikowały się dwie pary: 1) Korczyński za motocyklistą Fichtlem w czasie 3:30:3 (około 33 km. na godzinę), 2) Wójcicki za motocyklistą Szarkiem w czasie 4:22.

Bieg motocykli, trasa około 3900 m., 10 okrążeń. 1) Kustanowicz na „F. N.“ w czasie 5:37:2 (około 41.0 klm. na godzinę), 2) Szarek na „Arielu“ w czasie 5:43:9. — Widzów około 500. Organizacja sprawna.

Turniej koszykówki Sokoła-Macierzy. Ostatnio sekcja gier sportowych Sokoła-Macierzy zorganizowała turniej koszykówki. Wyniki osiągnięto następujące: Gimn. V.—Gimn. XI. 17:13, Sokół M.—AZS. 56:13, AZS.—Gimn. XI. 20:13, Sokół M.—Gimn. V. 36:12. W ogólnej punktacji zwyciężył Sokół Macierz 4 pkt. przed Gimn. V, 2 pkt. AZS. 2 pkt. i Gimn. XI. 0 pkt. Ponadto odbył się mecz siatkówki pomiędzy drużynami Sokoła-Macierzy a Sokoła II, który zakończył się zwycięstwem Sokoła II. w stosunku 26:24 (15:10).

Jak zapatruje się Najwyższy Trybunał Admin. na sprawę zaliczek podatku dochodowego.

Z Warszawy donoszą:

Najwyższy Trybunał Admin. dał ważne wyjaśnienie co do istoty i charakteru zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu. Według ustawy na pewnej kategorji płatników ciąży obowiązek uiszczania miesięcznych zaliczek na podatek przemysłowy w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w ubiegłym miesiącu. Według tego przepisu dowody uskutecznionych wpłat płatnicy winni dołączyć do składanego zeznania o obrocie, końcowy zaś ustęp właściwych przepisów postanawia, że od niewpłaconych w terminie kwot zaliczek pobierane będą kary za zwłokę jak od zaległości podatkowych.

Już z tego wynika, że niewpłacona w terminie zaliczka nie jest zaległością podatkową nadającą się do przymusowego ściągnięcia przed dokonaniem wymiaru. Pozatem zaś brak w ustawie wszelkich postanowień dotyczących trybu postępowania odnośnie do tych zaliczek, a w szczególności też brak określenia kompetencyi tudzież toku instancyj. Trybunał wywodzi dalej, że wezwanie urzędowe do uiszczenia zaliczki nie rodzi dla strony żadnego obowiązku a tem samem nie ulega też zaskarżeniu do wyższej instancji, oczywiście bez ujmy dla prawa płatnika, wezwanego do uiszczenia zaliczki pod rygorem zastosowania środków przymusowych, zwalczania tego rygoru w administracyjnym toku instancji na ogólnych zasadach prawnych w płaszczyźnie powyższej instancji. Dopiero bowiem po ustaleniu obowiązku podatkowego przez właściwą władzę wymiarowa staje się aktualnym przepis o pobieraniu kar za zwłokę od niewpłaconych w terminie kwot zaliczek. Kwestja więc zaliczek jest jedynie sprawą uboczną, zależną w zupełności od wyniku postępowania wymiarowego.

RABUNEK W DROHOBYCZU.

Drohobycz. (Tel. wł.). Przedwczoraj o godz. 12 wtargnął nieznany sprawca do mieszkania Ity Bernasz zam. w Drohobyczu przy ul. Podwale l. 24, gdzie pod groźbą uduszenia jej zabrał z szafy gotówkę około 500 zł. poczem zbiegł.

KATARZYNA MELLIWA

żona maszynisty drukarskiego

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Św. Sakramentami dnia 14 lutego 1931 roku, przeżywszy lat 69.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 17 lutego 1931 r. o godzinie 3-ciej popołudniu, z domu żałoby przy ul. Wagielewicza l. 2. na cmentarz Łyczakowski, na który to smutny obrzęd, krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcijan zaprasza w smutku pogrążony

Mąż, dzieci i wnuki.

Msza żałobna za spokój duszy Zmarłej odbędzie się dnia 18 lutego b. r. w kościele OO Bernardynów o godzinie 9-tej.

popierajcie przemysł rodzimy i dajcie pracę bezrobotnym.

SPRAWY NAFTOWE.

Przemysł naftowy w grudniu 1930 roku.

Sytuacja przemysłu naftowego w grudniu zeszłego roku przedstawiała się według sprawozdania Izby Pracodawców Przemysłu Naftowego w Borysławiu następująco:

PRODUKCJA ROPY.

Ogółem wydobyto w Polsce w grudniu 1930 roku 5.718 cyst. ropy naftowej czyli o 55 cyst. więcej, niż w miesiącu poprzednim. W szczególności wydobyto z kopalń okręgu górn.:

Drohobycz	4.462 cyst.
Jasło	816 cyst.
Stanisławów	440 cyst.
Razem wszystkie okręgi	5.718 cyst.

Po odliczeniu od wydobycia brutto ropy użytej w grudniu na opał (16 cyst.) i zanieczyszczenia (199 cyst.) pozostaje produkcja czysta (netto) w ilości 5.503 cyst.

Ilość ropy odtłoczonej przez przedsiębiorstwa naftowo - wiertnicze do towarzystw magazynowo - tłoczniowych i ekspedjowanej beczkami lub beczkowozami z kopalń nieposiadających połączeń rurociągowych wynosiła w grudniu 1930 roku 5.442 cyst.

Z tej ilości na okręg Drohobycz przypada 4.183 cyst., na okręg Jasło 819 cyst. i na okręg Stanisławów 440 cyst.

Zapasy ropy w Polsce z końcem grudnia 1930 r. w zbiornikach na kopalniach i w magazynach Tow. tłoczniowych wynosiły ogółem 2.159 cyst. t. j. o 119 cyst. więcej niż w listopadzie 1930 roku.

Okręg górniczy Drohobycz.

Wydobycie ropy z kopalń tego okręgu wynosiło w grudniu 1930 roku 4.462 cyst.

Przeciętna dzienna produkcja kopalń naftowych okręgu drohobyckiego wynosiła 144 cyst., a więc była o 3 cyst. mniejsza aniżeli w miesiącu listopadzie.

Po odliczeniu z wydobycia brutto 203 cyst. zużytych na opał i zanieczyszczenia, otrzymamy 4.259 cyst. ropy czystej, pozostającej w drohobyckim okręgu na przeróbkę.

W grudniu oddano w tym okręgu ogółem 4.183 cyst. ropy, do rafineryj ekspedjowano koleją i rurociągami 4.118 cyst. ropy, a w szczególności:

ropy marki borysławskiej	3.472 cyst.
ropy marek specjalnych	646 cyst.
Razem	4.118 cyst.

Widzimy zatem, że ilość ropy dostarczonej rafinerjom w grudniu była o 141 cyst. mniejsza od uzyskanej w tym miesiącu produkcji czystej.

Z końcem grudnia 1930 roku było w drohobyckim okręgu ogółem 1.509 cyst. ropy w zapasie a to: w zbiornikach kopalnianych 596 cyst., w zbiornikach Towarzystw magazynowo - tłoczniowych 913 cyst.

Wielkie koncerny naftowe odtłoczyły w tym okręgu 3.086 cyst. ropy t. j. 73.8 proc. ogólnej produkcji odtłoczonej z okręgu drohobyckiego.

Produkcja odtłoczona przez wielkie firmy w miesiącu grudniu 1930 r.:

Małopolska	1772 cyst.
Galicja	438 cyst.
Limanowa	399 cyst.
St. Nobel	316 cyst.
„Gazy" Schodnica	163 cyst.
Inne firmy	1095 cyst.
Ogółem	4183 cyst.

Okręg górniczy Jasło.

W jasielskim okręgu wydobyto w grudniu 1930 r. 816 cyst. ropy, więc o 3 cyst. więcej niż w miesiącu poprzednim.

Zużycie na opał i zanieczyszczenia wynosiły 7 cystern, zatem pozostawało produkcji 809 cyst.

Ilość ropy odtłoczonej wynosiła 819 cyst.

W zapasie pozostawało w dniu 31 grudnia 1930 r. w zbiornikach na kopalniach 159 cyst., zaś w Towarzystwach magazynowo - tłoczniowych 259 cyst., czyli ogółem 418 cyst. ropy.

Przeciętna dzienna produkcja wynosiła 26.3 cyst.

Okręg górniczy Stanisławów.

Wydobycie ropy naftowej z kopalń tego okręgu wynosiło w grudniu 1930 roku 440 cyst., co w porównaniu z poprzednim miesiącem stanowi zwyżkę 23 cyst.

Ponieważ na zanieczyszczenie i opał odpada 6 cyst., pozostaje z wydobycia 434 cyst.

W zapasie pozostawało w dniu 31 grudnia 1930 r. ogółem 232 cyst. ropy, a to: w zbiornikach na kopalniach 78 cyst. i w zbiornikach Towarzystw magazynowo - tłoczniowych 154 cyst. ropy.

Przeciętna dzienna produkcja wynosiła 14 cyst.

Cena ropy wedle notowań Tow. „Petrolea" wynosiła w miesiącu sprawozdawczym zł. 1.914 = dol. 215'55.

PRODUKCJA GAZU ZIEMNEGO.

Ilość gazu ziemnego wydobytego w Polsce w ciągu grudnia 1930 roku wynosiła ogółem 43.859.155 m. sześc., a w szczególności: w okręgu drohobyckim wydobyto 31,526.380 m. sześc., w okręgu jasielskim 8.004.911 m. sześc., w okręgu stanisławowskim 4,327.864 m. sześc. gazu.

Wielkie firmy naftowe wydobyły ze swoich kopalń ogółem 29,775.210 m. sześc. (67.9 proc.), a w szczególności: w okręgu Drohobycz 22,195.342 m. sześc., w okręgu Jasło 4,143.333 m. sześc. i w okręgu Stanisławów 3,436.535 m. sześc.

W zestawieniu wielkie firmy wydobyły gazu ziemnego:

Małopolska	12.713.118 m³
Gazolina	5,990.308 m³
Polmin	4.727.698 m³
Limanowa	2,979.028 m³
Standard Nobel	2,396.370 m³
Galicja	968.688m³
Razem wielkie firmy	29,775.210 m³
Różne inne firmy	14,083.945 m³
Ogółem	43,859.155 m³

PRZERÓBKA GAZU ZIEMNEGO.

Z ogólnej ilości wydobytego gazu w grudniu w Polsce przerobiono 55.8 proc. na gazolinę. W okręgu drohobyckim przerobiono 20,929.450 m. sześc., w okręgu stanisławowskim 3.254.300 m. sześc., w okręgu jasielskim 288.210 m. sześc.. czyli ogółem 24.471.960 m. sześc. gazu.

Czynnych fabryk gazoliny było w rejonie borysławskim 13, w Drohobyczu 1, w Schodnicy 2, w Rypnem 1, w Bitkowie 2, w Równem 1, czyli razem 20.

Ogółem wytworzono 359 cyst. gazoliny, czyli w porównaniu z mies. listopadem o 17 cyst. więcej.

Wytwórczość gazoliny w poszczególnych firmach:

Małopolska	1.681.253 kg.
Gazolina	514.170 kg.
Limanowa	310.509 kg.
Galicja	290.900 kg.
St. Nobel	283.100 kg.
Raf. „Galicja"	129.566 kg.
Alfa Rypne	129.521 kg.
„Gazy" Schodnica	107.107 kg.
Gmina Chrześcijańska	66.241 kg.
Inż. Skoczyński	65.160 kg.
Kop. „Pasieczki"	7.970 kg.
Razem	3,585.487 kg.

Liczba robotników zatrudnionych we fabrykach gazoliny wynosiła w okresie sprawozdawczym 252. urzędników 26.

W grudniu dostarczono krajowym rafinerjom 3.413.102 kg. gazoliny. Wywozu gazoliny za granicę nie było.

Cena gazoliny w miesiącu sprawozdawczym wynosiła dol. 740 za 1 cyst. (10.000 kg.).

PRODUKCJA WOSKU ZIEMNEGO.

W ciągu grudnia 1930 r. wydobyto w Polsce 5 wagonów 4450 kg. wosku ziemnego. Kopalnia wosku „Borysław" w Borysławiu wyprodukowała 36.700 kg., zaś kopalnia w Dźwiniaczu 17.750 kg.

Ogółem wywieziono za granicę 54.750 kg. i to w całości do Niemiec.

W zapasie pozostawało z końcem grudnia 1930 r. 107.074 kg. wosku, a to: w Borysławiu 54.018 kg., a w Dźwiniaczu 53.056 kg.

W grudniu zatrudniała kopalnia „Borysław" w Borysławiu 322 robotników, kopalnia w Dźwiniaczu 207 robotników, czyli razem 529 robotników.

Cena wosku ziemnego w grudniu wynosiła zł. 324 za 100 kg.

Konjunktura eksportowa produktów naftowych.

BIULETYN EKSPORTOWY IZBY PRZEM. HANDLOWEJ WE LWOWIE ZA MIESIĄC GRUDZIEŃ 1930 ROKU.

Wobec zależności poziomu cen polskich produktów naftowych od konkurencji amerykańskiej i rumuńskiej należy zaznaczyć, że wiadomości otrzymane z Ameryki, donoszą o pewnem wzmocnieniu tendencji na płynne produkty, które jakkolwiek nie przyniosły jeszcze oficjalnej zwyżki dotychczasowych notowań, jednak pozwalają przypuszczać, że poprawa już niebawem nastąpi i że kryzys w dziedzinie produktów naftowych przeszedł już swoje najgorsze stadjum. Nie należy zapominać o tem, że w Stanach Zjednoczonych przemysł rafineryjny posiadał w zapasie ropy i produktów naftowych około 67 miljonów beczek i nawet tak niewielka zniżka jak 10 centów na baryłce daje stratę 6'7 miljonów dolarów, na co nawet tak potężny przemysł amerykański sobie pozwolić nie może. Dlatego też czynione były wszelkie wysiłki, ażeby ograniczyć wydobywanie ropy, jak również przeróbkę w rafinerjach i na podkreślenie zasługuje fakt, że obie te drogi nie pozostały bez rezultatu i istotnie produkcja ropy obecnie nie wzrasta, jakkolwiek są po temu naturalne warunki, pozatem zaś rafinerje wielkich koncernów wykorzystują zaledwie około 65 proc. swojej zdolności przetwórczej.

W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych przemysł naftowy rumuński, mniej skonsolidowany nie występujący ze stopniowem obniżeniem cen, licząc na krótkotrwałość tego zjawiska, znalazł się w posiadaniu niewspółmiernie wielkich zapasów niemożliwych do likwidacji w krótkim okresie czasu, a nie rozporządzając tak potężnemi środkami finansowemi, jak amerykańskie koncerny, zmuszony był sprzedawać w eksporcie nadmiar swojej produkcji po cenach, które znacznie odbiegały od notowań amerykańskich, w przeliczeniu na „cif" porty europejskie.

Jakkolwiek więc polski przemysł naftowy wobec niekorzystnych możliwości sprzedaży „per mare" na skutek niskich notowań produktów amerykańskich, z któremi należało konkurować, przy sprzedażach tą drogą zwracał główną uwagę na rynki centralno - europejskie, specjalnie w tym kierunku kierując swoje starania, napotkał konkurencyjne oferty firm rumuńskich, oparte na tak niskich cenach, że dostosowanie się do nich nie dawało najmniejszej kalkulacji.

Kupcy - importerzy w centralnej Europie, licząc się w okresie sprawozdawczym z dalszem pogłębieniem deruty rynkowej, nie dokonywali większych zakupów, godząc się jedynie na zawarcie kontraktów na pojedyncze cysterny, odkładając większe transakcje do czasu dalszego korzystniejszego jeszcze dla nich kształtowania się cen. Z tego więc względu niema do zanotowania w okresie sprawozdawczym większych sprzedaży poza normalnemi dostawami pojedynczych cystern. — Miesiąc grudzień ub. r. był jedynie zapoczątkowaniem szeregu pertraktacyj o dostawę tak benzyny jak i nafty na późniejszy termin, to znaczy na wiosnę i lato 1931 r.

Pozatem polskie rafinerje w miesiącu grudniu ekspedjowały swoje produkty na umowy zawarte jeszcze w poprzednich miesiącach.

Kronika naftowa.

= **Umowa Państwowego Monopolu Spirytusowego z Syndykatem Przemysłu Naftowego w sprawie mieszanek benzynowo spirytusowych.** Jak donosi „Polska Gospodarcza" w dniu 20 stycznia r. b. została podpisana umowa pomiędzy Państwowym Monopolem Spirytusowym a Syndykatem Przemysłu Naftowego, na podstawie której Syndykat Przemysłu Naftowego do dnia 15 kwietnia r. b. ma odebrać od Państwowego Monopolu Spirytusowego 800 tysięcy litrów spirytusu dla zmieszania go z benzyną i sprzedaży otrzymanej w ten sposób mieszanki na rynku krajowym dla celów napędowych (samochody traktory). Mieszanka dla samochodów będzie sprzedawana w oznaczonych miejscowościach z pomp ulicznych pod nazwą „Alenzyna". Cena pompowa „Alenzyny", w skład której wchodzi 70 prc. benzyny i 30 prc. spirytusu odwodnionego, odpowiada ściśle cenie pompowej benzyny. Zgodnie z umową Syndykat Przemysłu Naftowego posiada faktycznie wyłączne prawo nabywania od Państwowego Monopolu Spirytusowego spirytusu dla celów napędowych, gdyż cena takiego spirytusu dla innych nabywców będzie znacznie wyższa

= **Kredyt przewozowy.** Wedle komunikatu Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych przedłużyło Ministerstwo Komunikacji zarządzeniem z dnia 11 grudnia 1930 r. Nr. II/3 10235/30 tym firmom naftowym, które z jednomiesięcznego kredytu przewozowego korzystały dotąd na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji z 27 maja 1930 r. Nr. II/3/4616/30, jednomiesięczne kredytowanie opłat przewozowych na dalszy czas do końca r. 1931.

= **Walne zebranie członków Sekcji Naukowej Organizacji Stow. Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w Borysławiu** odbędzie się 25 lutego (środa) b. r. o godz. 18.30 w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu ostatniego walnego zebrania; 2) Sprawozdanie ustępującego Zarządu; 3) Wybór nowego Zarządu; 4) Program na rok 1931; 5) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godz. 19.

= **VI-te zwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego** odbędzie się dnia 5 marca b. r. o godz. 18-tej, w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołów z odbytych walnych zebrań; 2) Sprawozdanie wydziału, a) przewodniczącego, b) sekretarza, skarbnika i bibljotekarza; 3) sprawozdanie z działalności oddziału Zach. Stow.; 4) Sprawozdanie z działalności Sekcji Naukowej Organizacji; 5) Sprawozdanie z działalności Sekcji Geologiczno-Wiertniczej; 6) Sprawozdanie Klubu Towarzyskiego; 7) Sprawozdanie Komisji kupna domu i budowy werandy; 8) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej; 9) Uchwalenie budżetu na rok 1931; 10) Przyjęcie nowych członków w myśl § 6 punktu c. l.; 11) Wybór przewodniczącego; 12)

Wybór dwóch zastępców przewodn.; 13) Wybór członków wydziału w miejsce ustępujących; 14) Wybór członków komisji rewizyjnej; 15) Wybór członków Sądu polubownego i ich zastępców; 16) Wybór członków komisji kwalifikacyjnej; 17) Przystąpienie do miejscowego Koła Obrony Kresów Wschodnich; 18) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu następne walne zebranie odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość członków.

= **Posiedzenie Podkomisji Smarów i Oliwienia P. K. N.** odbędzie się dnia 19 lutego 1931 r. o godz. 3 po poł. w lokalu Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych „Polmin" w Drohobyczu z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) Sprawozdanie prezydjum; 3) Dyskusja nad ostateczną redakcją projektu norm produktów naftowych; 4) Dyskusja nad projektem badania produktów naftowych; 5) Wnioski i interpelacje.

= **„Przemysł Naftowy"**, dwutygodnik, wydawany nakładem Krajowego Towarzystwa Naftowego we Lwowie, opuścił prasę dnia 10 lutego b. r. Na bogatą treść tego zeszytu składają się następujące artykuły: 1) Dr. S. Bartoszewicz: „Sytuacja gospodarcza przemysłu naftowego i znaczenie postępu technicznego"; 2) Dr. A. Kielski: „Problemy polskiego prawa naftowego"; 3) Inż. A. Drath i inż. Z. Mitera „Metody badań geosejsmicznych; 4) Dział sprawozdawczy; 5) Przegląd statystyczny; 6) Dział gospodarczy; 7) Dział prawny; 8) Wiadomości bieżące; 9) Przegląd zagraniczny.

Z GIEŁDY.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

Lwów, 16 lutego.

W drugiej połowie ubiegłego tygodnia wzmocniły się lekko kursy niektórych gatunków zbóż, a przedewszystkiem zbóż chlebowych. Nie trzeba się jednakowoż łudzić, że sytuacja uległa polepszeniu, gdyż lekka zwyżka wywołaną została li tylko ograniczeniem podaży i niestety nie ulega kwestji, że z chwilą pojawienia się znowu większych partyj zboża na targu, ceny wrócą do swego zniżkowego poziomu. Tymczasem sowiecka placówka handlowa stara się za wszelką cenę uplasować na polskim rynku swoje zboże i stopniowo obniża oferty, zbliżając je do cen zboża krajowego (oczywista po dodaniu cła). Z końcem tygodnia płacono za zboże loco Lwów następujące maksymalne ceny: pszenica zbiorowa zł 20.50, pszenica dworska 22, żyto zbiorowe 16, żyto jednolite 16.50, jęczmień przemiałowy 16.75, owies 19.50, otręby żytnie 11, otręby pszenne 11.25, mąka żytnia 29, mąka pszenna 39. — Usposobienie ogólne nadal słabe.

Giełda nabiału ożywia się z dnia na dzień przy stale wzrastającej frekwencji uczestników zebrań giełdowych. Ceny masła wykazują tendencję zwyżkową, a to z powodu dużego zapotrzebowania zagranicy przy cenach wyższych i w ślad za tem chwilowo brak nawet towaru dla potrzeb krajowych. Kursy twarogu i mięka bez zmian. Zwyczaje handlu jajami zostały już opracowane i w dniach najbliższych rozpoczną się obroty i notowania jaj, przy czem za jednostkę obrotów giełdowych dopuszczone będą dwie skrzynie o zawartości 24 kop.

Giełdę pieniężną cechuje ospałość i brak transakcyj. Poszczególne zebrania odbywają się w atmosferze nie bardzo wesołej, przy notowaniu jednego lub dwu gatunków papierów. Papiery państwowe w przeważnej części nie dopuszczone do notowań giełdowych, są natomiast przedmiotem licznieiszych transakcyj poza Giełdą. Ruch dewizowy uległ również ograniczeniu, przy bardzo skąpym popycie. Dolar utrzymuje się przy kursie 8.91 zł.

E. F.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16 lutego.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91'25

W transakcjach międzybankowych płacono za: N. Jork 8.91'70—8.91'90, Londyn 43.33—43.37, Zurych 172.10—172.20, Pragę 26.38—26.42, Wiedeń 125.35—125.43, Berlin 212—212.10.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja utrzymana. Ilość transakcyj skromna. Usposobienie naogół słabe. Notowano: Tesp 90, Bank Polski 152.50, 8 prc. dolarowe listy zastawne 33-letnie Tow. Kred. Ziemsk. 75 za 100.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.). Obroty dewizami małe. Tendencja niejednolita. Niższy urzędowy kurs dolara. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8'912.

Rubel złoty 4'75.

Akcjami obroty minimalne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16 lutego.

Na Giełdzie we wszystkich artykułach hausse. W szczególności silnie zwyżkuje pszenica (+ 2.50 zł.), żyto (+ 1.75 zł.), jęczmień (+ 1 zł.), owies (+ 1 zł.), hreczka (+ 4 zł.)), oraz w tym stosunku także i przetwory zbóż. Zniżkują w cenie jedynie len i kasza jaglana.

Tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie silne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych, loco Podwołoczyska: pszenica kraj. dworska 22.50—23, pszenica zbiorowa 21—21.50, żyto małop. jednolite 15.50—15.75, żyto małop. zbiorowe 14.75—15, jęczmień małop. dw. jednol. 17.75—18.25, jęczmień przemiałowy 15—15.50, owies małopolski 17.50—18, owies zadeszczony 15—15.50, bobik 21—22, hreczka 29—30, len 41—42, łubin niebieski 21—22, otręby żytnie 11.50—11.75, otręby pszenne 12—12.25, kasza hreczana 55—57, kasza jaglana 57—59, — loco Lwów: pszenica kraj. dworska 24—24.50, pszenica zbiorowa 22.50—23, żyto małop. jednolite 18—18.25, żyto zbiorowe 17.25—17.50, jęczmień małopolski przemiałowy 17.25—17.75, owies małopolski 20—20.50, mąka pszenna 42—43, mąka żytnia 30—31, otręby żytnie 11.75—12, otręby pszenne 12.25—12.50, pęcak nr. 10 31—32.

Inne kursa niezmienione.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	22.50	23 —
pszenica zbiorowa ex 1930	21 —	21.50
żyto jednol. ex 1930	15.50	15.75
żyto zbiorowe ex 1930	14.75	15 —
jęczmień browarowy	17.75	18.50
„ przemiałowy	15.	15.50
„ pastewny	— —	—
owies małop. ex 1930	17.50	18.—
„ zadeszczony	15.	15.50
kukurudza rumuńska	21 —	22 -
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	28.—	39.
„ kolorowa z workiem	—.—	— —
„ krasa	26.—	27.—
groch ½ Victoria	24.50	26.60
„ polny	18.—	20 -
bobik	21.	22.-
wyka czarna	22.50	23.50
„ szara	20.75	21.75
siano słodkie pras.	7.	8.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	29.—	30.—
len	41.—	42 —
łubin niebieski	21.	22.—
rzepak ozimy ex 1930	37.25	38.25
otręby żytnie	11.50	11.7
„ pszenne	12.—	12.25
kasza hreczana 50% poł.	55 —	57.-
kasza jaglana	57.—	59.—
proso kraj.	—.—	—.—
makuchy lniane	26.—	27.
mak niebieski	95.—	105.—
„ siwy	70.—	75.—
koniczyna czerw. natur.	200 —	220.—

za 100 kg. loco wagon Lwów towar proweniencji woj. lwowskiego na wschód od Lwowa	od	do
pszenica dworska ex 1930	24.	24.50
pszenica zbiorowa	22.50	23.—
żyto jednol. ex 1930	18.—	18.25
żyto zbiorowe	17.25	17.50
jęczmień przemiał.	17.25	17.75
owies mał. ex 1928	20.—	20.50
mąka pszenna 65%	42	43.
„ żytnia typ urzędowy	30.—	31 —
otręby żytnie	11.75	12.50
„ pszenne	12.25	12.50
siano	11.50	12 -
kasza jęczmienna grubsza	28.—	29.—
pęcak Nr. 10	30. -	31 -

STANDARTY:

Pszenica dworska .	756—	g/l
Pszenica zbiorowa . . .	737·5	„
Żyto jednolite. . .	710.	„
Żyto zbiorowe	692·5	„
Owies.	451—	„
Owies zadeszczony	441—	„
Jęczmień dworski . . .	671—	„
Jęczmień przemiałowy . .	637·—	„

Straszne skutki obłędu

wskutek przepracowania.

Z Kalisza donoszą:

Sąd okręgowy w Kaliszu uniewinnił lekarza dr. Antoniego Schrödera z Sieradza, który zastrzelił swoją dziewięcioletnią córeczkę w dniu jej urodzin, następnie zaś sam usiłował popełnić samobójstwo. Wyrok ten oparł się na ekspertyzie lekarzy, którzy orzekli, że dr. Schröder działał w afekcie patologicznym, który odbiera człowiekowi zmysły.

Atak ten nastąpił wskutek przepracowania.

DZIAŁ RADJOWY

Pod włos.

Od kilku tygodni jesteśmy świadkami bardzo ciekawego zjawiska.

Oto pogrążony od dłuższego czasu w błogim śnie cały niemal „artystyczno-literacki" Lwów zbudził się nagle, przetarł niewyspane jeszcze oczęta i... z nieopisaną werwą zabrał się do nowej, swego rodzaju „pracy kulturalno-oświatowej".

Ten i ów przypomniał sobie znowu, że z łaski teściowych zapomóg wydał już jakiś spory tomik sentymentalno-uczuciowo-nastrojowej poezji, kilka „groszówek" mniej lub bardziej tchnących ulicą, drukował i „pamiętnikował" parę wierszydeł. Inny znów zabrał się gorączkowo do rozpoczętej już przed kilku laty przeróbki czy obróbki jakiegoś kalendarza. Ta i owa poczęła ćwiczyć i kształcić swój „boski głosik", uczyć się z największą cierpliwością i samozaparciem trudnych partytur i pasaży, aby tylko... stanąć przed mikrofonem.

I oto ci wszyscy „literaci" i „literatki", pseudośpiewacy i pseudoartyści, prawdziwi grafomani i handelesi literatury rozpoczęli jakby na umówiony znak nagły szturm na naszą rozgłośnię.

Codziennie rano, w południe, wieczorem pędzi ich cała zgraja. Wszyscy na Batorego. Wszyscy z jednym napisem na czole:

— Ja chcę do mikrofonu.

A dyrekcja programowa uprzejma, życzliwa...

Płynie więc od czasu do czasu po przez fale radjowe hen w świat szeroki i daleki głos domorosłego młodocianego lub podtatusiałego „prelegenta", świadczący o jego dyletantyźmie i onanji umysłowej... Rozdziera od czasu do czasu spokojne naogół przestworza przeraźliwe porykiwanie 40-letniej dziewicy...

A dyrekcja programowa życzliwa, chętnie popiera „talenty". Bo przecież ten ma taki rdzennie lwowski djalekt, ta wdzięczny uśmiech, ten grzeczne słówko.

A nie przeraża nikogo fakt, że prelegentowi brak czasem 3 zębów lub całej szczęki, że mówi jak stary dziad kościelny!

Ktoś przecież musi „mówić"! A on się pierwszy zgłosił, on tak chce koniecznie, bo go przecież będą słuchać i panna Ziuta, Lola. A ona musi „mówić", za jej wszak głosem będzie szalał cały Lwów! A może więcej?

I pomyśleć, że jedna z drugim bierze za to, „gadanie" pieniądze.

Panowie! Radio to ładna, bardzo nawet ładna rzecz. Wymaga jednak pieczołowitej i pełnej zamiłowania pracy. Rzetelnej i fachowej przedewszystkiem gospodarki. Tu nietylko nie wypada, nie można się roztkliwiać czy unosić nad lada projektem. Trzeba być we wszystkiem dla wszystkich normą. Najmniejsze nawet uchybienia grożą niedługo dającemi na siebie czekać następstwami.

Now.

Program radjowy.

Wtorek, 17 lutego.

Lwów (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astron. w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—13.30: Koncert z płyt gramofon. 13.30—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.20: Płyty gramofonowe. 15.35: „Chwila lotnicza" (skrzydlate pióra), wygł. p. red. J. Piotrowski. 15.50: „Marynarka wojenna niemiecka i polska", wygł. p. Juljan Ginsberg. 16.15: Płyty gram. 16.30: Audycja dla najmłodszych w oprac. p. Jadwigi Arct-Jampolskiej. 16.45: Płyty gram. 17.00: Wywiad p. M. Meliny z dyr. teatru „Ateneum" p. Stefanem Jaraczem. 17.15: Tr. z Krakowa. „Zadania chemika w muzeum sztuki", wygłosi prof. Ludwik Wyrzywalski. 17.45: Popularny koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Tomasza Jaworskiego. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Giełda rolnicza. 19.25: „O flocie polskiej w powstaniu styczniowem", wygł. dr. Jan Rogowski. 19.40: Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00: Pogadanka literacko-teatralna p. Idy Wieniewskiej. 20.15: Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. Przy fortepianie L. Urstein; 21.00: Kwadr. liter.: Romans na Ukrainie; 21.15—24.00: Tr. z Warszawy: Muzyka taneczna oraz Szopka radjowa Polskiego Radja, w przerwie komunikaty z Warszawy.

Warszawa (1411). Godz. 12.10. 16.15: Muzyka z płyt gram. 17.45: Popularny koncert symf. 20.15: Recital skrzypcowy. 21.00 Kwadrans literacki. 21.15: Muzyka taneczna. 23.00: „Ekstryczne zapusty", audycja wesoła. — **Lipsk** (259). 19.30: „Karnawał" radjokoncert. —**Londyn** (356). 20.30: „Zemsta nietoperza", operetka J. Straussa. — **Muehlacker** (360). 20.45: „Welenbiech", 2 godz. śmiechu. 23.15: Przeboje. — **Wiedeń** (516). 19.30: Wesoły program. 20.30: „Bal dorożkarzy". — **Paryż** (1724). 21.00: Komedja. 22.00: Jack Hylton i jego orkiestra.

Środa, 18 lutego.

Lwów. (381) Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień następny; 12.10—13.30: Koncert z płyt gramofonowych; 13.30—15.00: Przerwa; 15.00: Komunikat gospodarczy; 15.20: Koncert z płyt gramofonowych. 15.35: Kwadrans harcerski ze Lwowa; 15.50: Radjokronika, wygł. dr. M. Stepowski; 16.15: Kwadrans dla najmłodszych: „Historję o Popiołku" opowie mir. A. Bogusławski. Program dla dzieci starszych: „Zagadki i szarady" w opracowaniu p. H. Ładosza; 16.45: Koncert z płyt gramofonowych; 17.15: Tr. z Katowic: „Piewca życia owadów" (J. H. Fabre) wygł. dr. K. Simm; 1745: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja; 18.45: Rozmaitości; 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski, Giełda rolnicza; 19.25: P. A. Kopacz wygłosi odczyt na temat „Organizacja i cele powsz. naucz.; 19.40: Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny; 19.55: Płyta gramofonowa; 20.00: „Kwadrans buchaltera" wygł. p. St. Lipiński; 20.15: Tr. z Wilna: Odczyt o Chopinie; 20.30: Tr. z Wilna: Koncert; W przerwie transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki: Nowela Maksymiljana Woronicza „Caepraemons"; 22.00: P. minister pełnomocny Zdzisław Okęcki wygłosi feljeton p. t. „Żywioły i praca Japonji"; 22.15: Płyty gramofonowe; 22.25. „Wyzyskane i niewyzyskane drogi filmu polskiego", pogadanka p. J. Tepy; 22.40: Płyty gramofonowe; 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411) 12.10, 16.45, 22.15: Muzyka z płyt gramofonowych; 16.15: Kwadrans dla najmłodszych i program dla dzieci starszych; 17.45: Koncert popularny. — **Lipsk** (259) 21.40: Koncerty klawesynowe. **Londyn** (Nat. 261) 21.00: Koncert symfoniczny. — **Londyn** (Reg. 356) 21.35: „Teatroskop", radjorewja J. Watta — **Bern** (403) 20.00: Bal maskowy. — **Rzym** (441) 20.45: Tr. opery z teatru San Carlo lub Reale. — **Budapeszt** (550) 19.30: Tr. z opery królewskiej. — **Paryż** (1724) 22.00: Tr. z teatru „Champs Elysees" — „Kozacy dońscy".

Agitacja przeciw zaopatrzeniom we wsi.

Z rozmaitych stron Polski donoszą, że jakieś tajemnicze postacie rozpętały po wsiach silną agitację wśród ciemnych chłopów przeciw zapałkom, których cena jak wiadomo została podwyższona.

Agitatorzy polecają chłopom zaopatrywać się w prymitywne krzesiwo i hubkę, gdyż cena zapałek w najbliższych dniach dojdzie do 1 zł. za pudełko.

Policja notując jaskrawe wypadki takiej agitacji, twierdzi, że ma ona podkład polityczny i służy rozmaitym elementom wywrotowym do podsycania wśród ciemnych mas chłopskich niezadowolenia z istniejących stosunków.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Grzyby ładne, wybrane (najmniej 5 kg.) po 12 zł 1 kg. powidła czyste śliwkowe, z cukrem, beczułka 5 kg. 14 zł., bryndza czysta owcza, beczułka 5 kg. 14 zł., miód pszczelny górski, puszka 5 kg. 23 zł., orzechy włoskie papierówki woreczek 5 kg. 17 zł., wysyła franko za pobraniem **Mendel Stummer** Kosow, koło Kołomyji, 694

Samochody okazyjne najkorzystniej sprzedaje **Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun,** Tarnowskiego 7 telef. 74 98. 581

RYDZE kiszone ładne w beczułkach około 5 kg. za 12 zł., marynowane za 14 zł.; grzyby suszone ładne po 10 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. gogodze brusznice smarzone z cukrem w beczułkach 5 kg. za 14 zł. wysyła franko za 648 pobraniem pocztowem **PINKAS STUMER, Kosów.** koło Kołomyji.

Sprzedam kamienicę trzypiętrową przy głównej ulicy we Lwowie, ewentualnie poszukuję wspólnika do wykończenia teiże. Wiadomość: ul. Wulecka 8, I. p., tel 70 89. 794

Okazyjnie sprzedaje się stylową sypialnię. łóżeczko dziecinne. Wiadomość Kalecza 5 a, tel. 53 32. 806

Tanio sprzedam garniturek mahoniowy, szafkę kontową, dywany, sekretarzyk Kołłątaja 3, III. pięto na prawo od 11-2, 5-7 803

PIANINA nowe **krajowe i zagraniczne** od **zł. 2.100** na dogodne spłaty. **Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17.** 800

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

Tańce modne rozpoczynamy 16. Kurs walca, mazura, Kadryla 17. cena zniżona Nowiccy Piłsudskiego 16 751

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharzy, ogrodników, rządców, ekonomów, leśniczych, personal restauracyjny. 765

Kucharz ogrodnik szuka posady, kawaler. Zgłoszenia w Administracji pod Praca. 807

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

POSADA

kwalifikowanej nauczycielki ćwiczeń cielesnych natychmiast do objęcia w Seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Drohobyczu.

795 **Dyrekcja.**

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Willa, 8 pokoji, pełny komfort, pięćsetsą żniowy ogród do wynajęcia lub sprzedania. Wiadomość: Majewski, Fredry 9. 737

Dwa pokoje na I. p. słoneczne, frontowe z komfortem, wejście od klatki schodowej — do wynajęcia — Panu na stanowisku lub bezdzietnemu małżeństwu. Kaspra Boczkowskiego 35 (Kolonja Oficerska). 750

Wynajmę 5 pokoji z przn., 10 minut od Rynku, przystanek MKE., 550 dolarów rocznie. Zgłoszenia pod „Pełny komfort" do adm. Słowa. 783

Pokój umeblowany, słoneczny z osobnem wejściem, użyciem łazienki solidnym do wynajęcia. Zgłoszenia do administr. pod „Śródmieście". 735

POMOC LEKARSKA

Stomatolog-dentysta

Dr. med. A. Bochner-Rostowa

ordynuje od 9-1, 3-6. 131

Lwów, ASNYKA 3, parter.

Laboratorjum techniczno-dentystyczne.

RÓŻNE DO JESIENI
10 groszy za wyraz.

Zapóźno gdy wiosna wybuchnie czas pomyśleć o lisach (wyprawa i farba) krawatkach, pelerynkach futrzanych, które najgustowniej wykonuje. Pracownia Futer Karola Schürera Senatorska 11a. 801

Najpoczytniejszem pismem jest „Słowo Polskie"

TARGI WIEDEŃSKIE

8 do 14 marzec 1931 (Rotunda do 15 marca)

IMPREZY SPECJALNE:

Wystawa mebli — Wystawa reklamy — Salon futer — Wystawa antyków i przedmiotów sztuki. — Wystawa „Nowoczesna organizacja przedsiębiorstwa".

Międzynarodowa wystawa samochodów i motocykli.

Meble żelazne i opatentowane. — Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów — Wystawa budowlana oraz budowy dróg. — Techniczne nowości i wynalazki. — Pokazy wzorów gospodarstwa wiejskiego i leśnego.

Austrjacka wystawa łowiecka.

Maszyny i narzędzia rolnicze.

Wiza wjazdowa niepotrzebna. Legitymacja Targów Wiedeńskich i paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. — Wiza tranzytowa czechosłowacka zbędna. Znaczne zniżki przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich oraz na linjach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł 8·—) przez

Wiener Messe - A. G. Wien VII.

Podczas wiosennych Targów Lipskich w biurze informacji w Lipsku. Pawilon Austrjacki (Oesterr. Messhaus) oraz u honorowych przedstawicieli we Lwowie: Austrjacki Konsulat, ul. Sykstuska 35, Radca komerc. Oskar Fabian, ul. Legjonów 5, Polskie Biuro, Podróży „Orbis" Sp. z o. o.: Jagiellońska 20-22, Szpitalna 1, pl. Marjacki 8. Sp. Akc. dla Międzynar. Transp. Schenker i Ska, plac Marjacki 9. Compagnie Internationale des Wagons-Lits, plac Halicki 15. 54

Inserujcie w „Słowie Polskiem".

Okazja!

Powieści wybitnych autorów poiskich i obcych po cenach zniżonych.

Tylko po zł. 1.50 za tom:

Benson R. H. Tchórz
Corthis A. Tylko dla mnie...
Dostojewski T. Bracia Karamzow 2 tomy
Frich-Richter O. Szmaragd inkasów
Frost W. A. Tajemnicze klejnoty
Ibanez Bl. Ziemia zdobywców
Kraszewski J. I. Chata za wsią
Livingston A. Wbrew oczywistości
Łuczyńska M. Stargane struny
Mangham-Somerset W. Malowana zasłona
Nansen P. Czarny gość
Tarkington P. Egoistka
Wallace L. Ben-Hur

Po 80 groszy za tom:

Bulwer L. Ostatnie dni Pompei
Gorkij M. Chan i jego syn
Stonimski A. O dzieciach, warjatach i grafomanach
Tarkington B. Książę krwi
Tołstoj L. Sonata Kreuzerowska

Po 60 groszy za tom:

Gallet L. Cyrano de Bergerac, 2 tomy
Merežkowski M. Dekabryści, 3 tomy
Rosny J. H. Walka o ogień, 2 tomy
— Lot w nieskończoność
Scott W. Ryszard Lwie Serce, 4 tomy
Tetmajer K. P. Koniec epopei, 3 tomy.

Katalog wysyłamy bezpłatnie.

Księgarnia Tow. Szkoły Lud.

66 **we Lwowie, Batorego 32.**

tel. 51-80

„HIS MASTER'S VOICE"

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

„POSŁUCHAJ I OSĄDZ".

The Gramophone Co. Ltd. London
Gen. Repr. na Polskę

JÓZEF WEKSLER

Członek i Eksp. Izby Hanal. Brytyjskie

Kraków, — Florjańska 25.
Warszawa, — Marszałkowska 132.
414 **Lwów, — Sykstuska 2.**

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.

29)

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałęckiej.

(Ciąg dalszy.)

Na szczęście nie wymówiła ostatnich słów.

Klara patrzyła z uśmiechem w świeżą kwitnącą twarz Zuzi. Ucieszyła się, gdy spostrzegła, że Zuzia zdjęła zmięte fichu a warkocze zaplotła na nowo.

— W takim razie masz mylne o mnie zapatrywanie, Zuziu. Nie znam głupszych ludzi od tych którzy sobie wmawiają, że są nieomylni.

Zuzia namyślała się przez chwilę. Poczem rzekła z pewnem wahaniem:

— Tak — ale każdy pragnie mieć słuszność, gdy się z kimś sprzecza.

— Jeśli ktoś jest przekonany, że ma słuszność, powinien zostać przy swojem zdaniu, ale jeśli drugi go przekona, że się omylił, powinien uznać swą omyłkę.

Zofji wydał się śmieszny ten profesorski ton starej panny. W rodzinie majora nie zastanawiano się nigdy nad takiemi zagadnieniami.

Zuzia teraz dopiero zauważyła, jak źle czyniła, gdy wbrew swemu przekonaniu sprzeczała się z siostrami lub koleżankami.

Odetchnęła głęboko i pomyślała, że z ciotką Klarą nie tak łatwo obcować, że trzeba się nad wszystkiem zastanawiać

Po obiedzie wyraziła Klara życzenie udania się na godzinkę do swego pokoju.

Major nie bardzo był z tego zadowolony, spodziewał się bowiem, że Klara nareszcie poruszy sprawę tak żywo ich obchodzaca.

— Jeśli chcesz się przedrzemać, Klaro — przemówiła majorowa — to wejdź do niego pokoju, tam jest znacznie spokojniej. W gościnnym pokoju słychać rozmowy służby, oraz stuk talerzy i garnków.

Klara zaprzeczyła głową.

— Nie, kochanie, nie sypiam po obiedzie, pragne jednak odpocząć na chwilę i przeczytać gazetę. U siebie w domu nieraz przez cały dzień nie mówię tyle, co tu przez godzinę.

— Więc usiądź w salonie, tam znacznie przyjemniej. W gościnnym pokoju nie będzie ci tak wygodnie — odezwała się ponownie majorowa.

— Mnie tam bardzo wygodnie — odpowiedziała Klara. — Nie rób ze mną takich ceremonij ze mną. A więc do widzenia! Nie przeszkadzajcie sobie w niczem, ja zastosuję się do was.

— A więc czyń, jak ci przyjemnie, Klaro!

Klara uścisnęła siostrę a wychodząc, rzekła do Ludwiki:

— Przynieś mi za chwilę gazetę.

— Bardzo chętnie, ciotuniu — odpowiedziała Ludwika.

Klara odeszła do swego pokoju. Przysunęła sobie krzesło do okna, obok stolika, na którym stały róże. Krzesło było niewygodne, szukała jakiejś poduszeczki ale nie było żadnej. Wyjęła więc z łóżka poduszkę, przyozdobioną haftami. Gdy odwróciła poduszkę, zobaczyła, że poszewka była w dwóch miejscach podarta.

Była niemile tem dotknięta, gdy weszła Ludwika. Ta spostrzegła natychmiast, że ciotka ma znów w ręku coś uszkodzonego. Rumieniec wystąpił na jej twarz.

— Ach! cioteczko — zawołała stłumionym głosem — jakiż mnie wstyd ogarnia, nie mogę ci spojrzeć w oczy.

Klara odłożyła poduszkę a przystąpiwszy do Ludwiki, rzekła:

— Cieszę się, moja droga, że się wstydzisz tego niedbalstwa. Ładnie to nie jest, że taki nieład panuje w domu, w którym są trzy dorosłe panny. Popatrz, powłóczka ta kosztowna. Gdyby się ją wczas naprawiło, byłoby się zapobiegło tym wielkim dziurom. Teraz nie wystarczy już cerówka, trzeba będzie wstawić łatę a to już brzydko wygląda. Pójdź Ludko, zabierzmy się do roboty.

Klara zdjęła powłóczkę. Ludwika usiadła zasmucona przy niej.

— Naprawiłaś już, cioteczko, serwetkę, leżącą na stoliku, chciałam to uczynić, ale gdy miałam się zabrać do naprawy, serwetka była już cała.

Klara wyjęła swoje pudełko z przyborami do szycia.

— Zdaję się, moja Ludko — zauważyła — że w waszej szafie z bielizną smutno wygląda.

Ludwika odezwała się ze łzami w oczach:

— Nietylko w szafie z bielizną, ale gdziekolwiek spojrzysz, wszędzie nieład. Tyle razy już przedsięwięłam sobie to zmienić, Ale nie umiem się do tego zabrać, nie wiem od czego rozpocząć. Jestem niezdolna, a mamusia nie ma czasu, by mnie czegoś nauczyć.

Klara uśmiechnęła się ukradkiem — był to uśmiech pobłażliwy, który nie zgadzał się z surowym wyrazem jej oczu. — Żeby siostra jej Elżbieta uczyć miała kogoś gospodarstwa — było chyba wykluczone. Już w domu rodzicielskim, mimo surowego nadzoru, nie umiała utrzymać porządku. Nie mogąc sobie dać rady, prosiła zwykle Klarę o pomoc.

(C. d. n.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów. Zimorowicza 15.